Nr. 146 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 29 Czerwca 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . . 3·10 zł.
Z odnoszeniem . . . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . . 4·20 „
Za granicą . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . . 20 „
Nadesłane . . . . . 25 „
Po kronice . . . . . 30 „
Na I-szej stronie . . . 40 „
Drobne od słowa . . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . 50% drożej.
Nekrologi do 50 mm o 50% taniej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956 i 400.402.
1 zł. = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego polskiego codz. w „Monitorze“

O twórczą siłę państwa

Jest nią dobrze zorganizowana szkoła

Dostęp do niej winien być otwarty wszystkim zawodom i warstwom społeczeństwa

Jeśli obronną siłą państwa jest **armja**, zdolna w każdej chwili do odparcia ewentualnych zamachów na całość Ojczyzny ze strony wrogów to siłą twórczą państwa, jej ogniskiem i motorem ciągłego rozwoju jest niewątpliwie **szkoła.** Od poziomu naszego szkolnictwa, od jego organizacji i sprawności w pracy, zależy, czy szkoła odrodzonej Polski stanie się z czasem istotną kuźnicą prawych i dzielnych charakterów, zdolnych do wydobycia z życia zbiorowego jak najwięcej energji twórczej i postawienie narodu na właściwym poziomie kultury światowej.

Najbardziej twórczym działem ogólnego szkolnictwa jest niewątpliwie **szkoła średnia.** Nie tylko dlatego, że daje dostęp do uniwersytetów, szkół politechnicznych i wyższych akademij. Lecz głównie dlatego, że przez szkołę średnią przechodzi stale — pokolenie za pokoleniem — ta właśnie część społeczeństwa, która staje się z czasem mózgiem kierowniczym życia, która właściwie decyduje o sile kulturalnej narodu. Jest nią t. zw. inteligencja, pracująca czy choćby używająca (wszak tej nie brakuje), około której skupia się stale intelektualna czy artystyczna twórczość narodu.

Nic też dziwnego, że troska o byt szkoły średniej jest zawsze wielka, a jej los, grożące jakiekolwiek niebezpieczeństwo pomniejszenia jej siły, zajmują jak najszersze koła społeczeństwa ,często bezpośrednio — dzięki dzieciom posyłanym do szkół — w tem zainteresowane.

Właśnie ten tak ważny dział szkolnictwa naszego w tej chwili znajduje się w poważnem niebezpieczeństwie — i to tylko w odniesieniu do terenu Małopolski, dla której ministerstwo oświaty najniespodziewaniej wydało szereg zarządzeń, które w konsekwencji muszą doprowadzić do zwężenia jej zakresu działania. — Wiadomości o tych zarządzeniach już za pośrednictwem niektórych dzienników przedostały się do szerokich kół, w szczególności rodzicielskich, wywołując zrozumiałe zaniepokojenie.

Ten **nastrój niepokoju,** jaki dzisiaj **ogarnął tak wielu z pośród rodziców,** bezradnie zastanawiających się, co mają zrobić z swemi dziećmi wobec utrudnienia dostępu do szkoły średniej, jest nieszczególnem otwarciem feryj letnich, które właśnie dzisiaj się rozpoczęły pod znakiem tak niepomyślnych horoskopów.

Opustoszały dzisiaj mury szkolne. Młodzież spieszy bądź to na wypoczynek wśród ożywczego tchnienia pól, lasów i łąk kwietnych, bądź to z musu zostając w uwięzi miasta, gotuje się w każdym razie do wypoczynku, najczęściej w gronie najbliższej rodziny. To zetknięcie się dłuższe młodzieży z środowiskiem domowem, niezależnie od wpływów szkoły, jest niezwykle cenne ze względu na górujące w wychowaniu każdego młodzieńca znaczenie domu i jego wpływu na ogólny charakter młodzieży. Lecz obecne wakacje, rozpoczęte pod znakiem tak niepokojących alarmów, nie mogą być czasem, podatnym dla pracy domu nad wychowaniem młodzieży, skoro ten dom, w szczególności w odniesieniu do dzieci młodszych, będących na przejściu z niższej szkoły do średniej, nagle stanął wobec zapytania, co ma począć z dziatwą, na jaką ją drogę skierować.

Nie chcąc w dniu, otwierającym wywczasy wakacyjne, występować jedynie z nowemi żalami z powodu ostatnich zarządzeń ministerjalnych, dotkliwie dających się we znaki dotychczasowemu „stanowi posiadania“ dzisiejszej szkoły średniej, postanowiliśmy zasięgnąć opinji najbardziej miarodajnej na naszym terenie i w tym celu przez jednego z współpracowników naszego pisma zwróciliśmy się do kuratora krakowskiego Okręgu szkolnego, p. Owińskiego, z prośbą o łaskawe wyjaśnienia obecnego istotnego położenia szkoły średniej, oraz podania właściwych celów, przyświecających ostatnim zarządzeniom, tak krzywdzącym Małopolskę.

P. kurator bardzo uprzejmie w dłuższym interwiewie jak najchętniej udzielił szczegółowych wyjaśnień, których treściwe zebranie podajemy poniżej dla umożliwienia szerszym kołom naszego społeczeństwa zorjentowania się w istotnym stanie rzeczy, oraz w ogólnej tendencji większych lub mniejszych zmian nakazanych.

Pomieszczając lojalnie cenne uwagi p. kuratora, w myśl zasady „audiatur et altera pars“, z góry jednak musimy się zastrzec, że zasadniczemu naszemu stanowisku nie wszystkie przytoczone niżej argumenty mogą odpowiadać. Na razie jednak nie mamy zamiaru wchodzić na drogę polemiki, zostawiając pole dla niej także innym czynnikom zainteresowanym, w pierwszym rzędzie rodzicom.

Tem bardziej wstrzymujemy się z podnoszeniem zbytniego alarmu, że niektóre punkty ostatnich ministerjalnych zarządzeń istotnie nie wyglądają tak może groźnie jak je przedstawiono. I tak np. według okólnika, rozesłanego już obecnie do poszczególnych zakładów, można **otwierać pierwszych klas tyle oddziałów, ile ubyło z odejściem ósmej klasy,** względnie, ile może ubyć przez połączenie innych klas niższych. Zatem nie liczba uczniów, lecz ilość oddziałów ma tutaj normować przyjmowanie do klasy pierwszej. A choć i to zarządzenie w każdym razie będzie znaczną przeszkodą w dostępie do szkoły średniej, jednak nie jest ono do przezwyciężenia, a przynajmniej osłabienia jego ostrza.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa z innem zarządzeniem, które przypomina, że **pierwszeństwo w przyjmowaniu do szkoły średniej mają mieć przedewszystkiem synowie pracowników państwowych. Zarządzenie powyższe** (jakkolwiek wydane ze względów oszczędnościowych, by państwo nie musiało płacić za urzędnicze dzieci w szkołach prywatnych) **uznać należy jako wręcz niekonstytucyjne i wysoce niedemokratyczne.** Bo po pierwsze stoi ono w sprzeczności z zasadą równouprawnienia ogółu obywateli — także w zakresie korzystania z państwowych instytucyj naukowych. Chociaż bowiem umożliwienie kształcenia się w szkole średniej możnaby już uznać tylko za powinność (co podnosi p. kurator Owiński), a nie za obowiązek państwa, to jednak i ta powinność nie może łamać pewnej ogólnej, konstytucyjnie zagwarantowanej zasady równouprawnienia. Nie-demokratycznem zaś jest to zarządzenie, bo odtąd coraz bardziej zamykać się będzie dostęp do szkoły średniej dzieciom rodzin pracujących w wolnych zawodach, więc między innemi rodzin wieśniaczych i robotniczych, co nawet w rezultacie może być znacznem zubożeniem naszej kultury narodowej. — Wiadomo bowiem, że nieraz z pod strzechy wiejskiej czy też z suteryn lub poddaszy robotniczych wychodzą wybitne talenty, które obecnie muszą w cień ustąpić przed tymi, którzy mieli szczęście urodzić się dziećmi urzędników państwowych, chociażby byli o wiele mniej zdolni.

Do sprawy tej zresztą jeszcze powrócimy, jak też do poruszonej tak słusznie w wywiadzie kuratora Owińskiego sprawy szkół zawodowych, których na naszym terenie mamy niestety tak mało.

W dniu, w którym na czas wywczasów wakacyjnych zamilka gwar pracy szkolnej, pragnęlibyśmy tylko baczniejszą zwrócić uwagę na zagadnienie szkoły — i to przedewszystkiem szkoły średniej — i jej doniosłe znaczenie, jako pierwszorzędnego źródła i kuźni państwo-twórczej siły.

By tem większą nadać wagę poruszonej sprawie, głos oddajemy p. kuratorowi, chociaż w ujęciu niektórych zagadnień (jak już zaznaczyliśmy) stoimy na odmiennem nieco stanowisku.

Co mówi kurator Owiński?

Na pytania, wystosowane przez naszego współpracownika, a dotyczące całego szeregu spraw szkolnych, które w ostatnich dniach zaalarmowały nasze społeczeństwo, udzielił p. kurator następującej odpowiedzi:

Pyta mnie pan redaktor o całą moc spraw, zadaje pytań cały szereg; pozwoli Pan, że ryczałtowo na nie odpowiem. Starać się będę żadnej kwestji poruszonej nie ominąć.

Przedewszystkiem kwestja zasadnicza: zgadzam się zupełnie z zapatrywaniem, iż rząd ma dać młodzieży wykształcenie bezpłatne w szkole powszechnej, naturalnie przy uwzględnieniu całego szeregu warunków, przewidzianych w ustawach i rozporządzeniach. Jeżeli chodzi o **szkolnictwo średnie, to ten przymus niejako zamienia się na powinność raczej;** państwo daje szkołę średnią w miarę istotnej potrzeby i w miarę swych środków. Twierdzenie, iż każdy młodzieniec, czy panna musi znaleźć miejsce w szkole średnej, jest zbyt ryzykowne i na konstytucyjne postanowienia odwoływać się w tym kierunku nie można.

Mówiąc o rzeczywistej potrzebie, rozumiem taki stan, że **państwo,** łożąc duże sumy na pewne zakłady średnie, **musi mieć gwarancję, iż kwoty ,wydane z funduszów publicznych, nie zmarnują się,** że osoby, które z nich korzystały, oddadzą swe umiejętności w innej formie państwu, narodowi, społeczeństwu, czy jak się to nazwie. Przykład: cała masa młodzieży, zwłaszcza żeńskiej, garnie się do **seminarjów;** patrzę na to z przerażeniem — co z tego będzie. W okręgu krakowskim z abiturjentów tegorocznych prawdopodobnie ani jeden posady w szkole powszechnej nie otrzyma. Na kresach zapotrzebowanie pewne będzie na rocznik obecny, przyszły — ale następny? Trzeba sobie zdać z tego sprawę, że tam istnieją seminarja, które już w najbliższym czasie wyprodukują dostateczną ilość kandydatów nauczycielskich. My sami, potrzebować będziemy nowych sił już b. mało, tak, że mogę z czystem sumieniem już dziś wypowiedzieć słowo: **hiperprodukcja,** zwłaszcza żeńska. Czy więc w obecnym czasie słuszną i dobrą byłoby rzeczą rozszerzać seminarja i kształcić fachowo szereg ludzi, którzy będą tylko malkontentami i jako tacy wycierać przedpokoje inspektorów i kuratorów — daremnie!

To, co mówię, jest może niepopularne i przykre, ale prawdziwe.

Z **gimnazjami** sprawa trochę inna. Tu chodzi o to wysokie czesne, niemożliwe dla wielu, w prywatnych zakładach. W Małopolsce przyzwyczailiśmy się do tego, że każdy chłopak znaleźć mógł umieszczenie w gimnazjum państwowem, więc bezpłatnem; tak samo mniej więcej dziewczęta. Szkolnictwo średnie nasze rozrasta się coraz bardziej, coraz więcej młodzieży płci obojga się zgłasza. **Państwo, zwłaszcza w chwili obecnej, nie może tego całego, ogromnego ciężaru wziąć na swe barki; część musi wziąć na siebie społeczeństwo przez utrzymywanie gimnazjów gminnych, powiatowych, prywatnych itp.**

Zwraca się w naszych pismach często uwagę, że ministerstwo nieżyczliwe jest Małopolsce.

Panie Redaktorze, niech mówi cyfra: Na sto dzieci w Małopolsce, uczęszczających do szkół średnich, 80 pobiera naukę w szkołach państwowych, 20 w prywatnych — w Kongresówce jest naodwrót; zaledwie dwadzieścia kilka znalazło miejsca w zakładach rządowych.

Wkońcu muszę wyrazić wprost zdumienie, że opinją zainteresowanych kół rządzi i kieruje plotka; jako Małopolanin — jak to Panu Redaktorowi wiadomo — od stop do głów, **zaznaczyć muszę z całym naciskiem, że o upośledzeniu nas niema mowy,** że stan naszego gdzieś jakoś się znalazły, to i wtedy należałoby się zastanowić, czy ustawicznie zwiększające się w lawinowem tempie szkolnictwo krakowskie nadal utrzymałoby się na dotychczasowym poziomie. Jeżelibyśmy chcieli tylko tworzyć fabryczki patentów, byłoby to obojętne; chodzi nam jednak o coś innego: **o wychowanie obywatela,** a ażeby to zrobić, należy **zaprzestać budowy szkolnictwa średniego wszerz, a raczej je pogłębiać.** Nowe plany szkolne dają tu olbrzymie pole do pracy. — Szkolnictwo prywatne — stoi ono wcale dobrze, choć różnice tu są znaczne, a nawet formalne czasem odsetki od tego, co być powinno. Są dążności do uregulowania tego działu — wszyscy je znają i prawie nie spotkałem nikogo, ktoby twierdził, że zarządzenia władz szkolnych są niezdrowe i nie właściwe. Podnosi się jedynie trudności techniczne. Że się tem Małopolski nie krzywdzi ,dość powiedzieć, że w b. Kongresówce jest już tak, że zatem obecnie rozciągnęło się tylko na nasz teren zarządzenia, tam i w Poznańskiem już od dawna obowiązujące.

Zarządzenie każde musi być stosowane ostrożnie i proszę mi wierzyć, że **nie zniszczymy ani jednego zakładu średniego prywatnego, który wyraźnie na to nie zasłuży.** Chodzi nam o wychowanie, a nie tylko o kształcenie; **każdy więc zakład musi mieć kogoś, kto poza godziną nauki zajmie się młodzieżą.** Więc stałego dyrektora i pewną ilość sił. Pochlebiamy sobie, że znamy nasze nauczycielstwo i wiemy, gdzie i jakie zarządzenie w kierunku wychowawstwa wydać, gdzie wymagania personalne zniżyć, a gdzie utrzymać. Rygor zupełny zachowany być musi w stosunku do zakładów nowych. **Stare zakłady z tradycją rzetelnej pracy nadal będą mogły korzystać z pewnych ulg, o ile ich potrzebę uzasadnią.**

Pierwszych klas w zakładach państwowych utworzy się tyle, ile ubyło przez odejście klas ósmych.

Pierwszeństwo do zakładów państwowych mieć będą dzieci funkcjonarjuszy państwowych i warstw biednych — reszta iść musi do szkolnictwa średniego prywatnego i do 5 klasy szkoły powszechnej. Po skończeniu 7 klas pełnej szkoły powsz. nowego typu, można będzie zdawać egzamin wstępny do kl. IV gimn. z wyjątkiem typu klasycznego.

Do seminarjów nie będzie przyjętych (rządowych i prywatnych) kilkaset dziewcząt. To wszystko iść musi do zawodów praktycznych, więc szkół zawodowych i do zawodów. Panna, która niedawno wyzwoliła się w warsztacie p. Kapery jako czeladnik do luksusowego obuwia damskiego, z pewnością lepiej stoi, jak nauczycielka. lub pierwsza doktorka praw w Polsce, która od dawna już czeka... na posadę.

Trzeba się tylko wyrzec fałszywego wstydu i dojść do przekonania, że zawód praktyczny jest lepszym niż zajęcie biuralistki... zawsze na wylocie.

Co do szkolnictwa czysto zawodowego, praktycznego, otwiera się piękne pole dla naszych samorządów, bo nie zwalajmy wszystkiego na państwo, oraz dla akcji społecznej, która u nas na tem polu śpi jeszcze zupełnie.

Powiedzenie takie (słyszałem!), że w b. Królestwie przyzwyczajeni są do tego, a my nie, nie wytrzymuje krytyki.

Czy państwo może utrzymać takie i wciąż rosnące wydatki?

Choćby nawet — przypuśćmy — pieniądze szkolnictwa bardzo gorąco interesuje najwyższe sfery rządzące.

Sedno w tem, „żeśmy się przyzwyczaili, a teraz musimy się odzwyczaić“, choć nam się nie chce. **Za dużo w nas pozatem kultury państwowej, abyśmy się wkońcu nie nagięli do konieczności, jaką na nas chwila sanacji skarbu rzuciła.**

Bardzo będę wdzięczny Panu Redaktorowi, jeżeli moje wyjaśnienia przedrukuje prasa. tak żywo interesująca się sprawą naszego szkolnictwa.

Błyskawiczny skutek zniżki ceł

Poznań, 28 czerwca (AW). Pierwsze sygnały o zmianach w taryfie celnej pociągnęły za sobą **powszechną zniżkę cen rozmaitych artykułów.**

Dzienniki poznańskie zamieszczają obszerne ogłoszenia **o zniżkach cen dochodzących do 30 proc., a dotyczących głównie konfekcji męskiej i damskiej wyrobów bławatnych itp.**

Nowa taryfa celna

Nowa taryfa celna, która zostanie w najbliższych dniach ogłoszoną, zawiera około 1.600 artykułów, podczas gdy dawna obejmowała około 1.000. Nowa taryfa nie zawiera ceł spożywczych, redukuje cło od artykułów przemysłowych, mających znaczenie podstawowe dla kosztów utrzymania lub dla całości produkcji krajowej i ochronę celną wszystkich artykułów produkcji krajowej, które dzięki temu nie stracą zdolności konkurencyjnej z wyrobami zagranicznemi. Tam jedynie, gdzie stwierdzono znaczne różnice cen, zniżono stawki celne, aby zmusić wytwórczość krajową do rewizji swoich kalkulacyj a dalej do zniżki cen i wzmożeniu dzięki temu eksportu. Nowa taryfa celna jest maksymalna. Istnieje możliwość dalszego redukowania efektywnych stawek bądź na mocy układu z innemi państwami. bądź na drodze jednostronnych ulg celnych, celem umożliwienia Polsce wzięcia żywszego udziału w wymianie międzynarodowej.

Materjał wojenny dla Polski

Alarmy przeciwko Polsce w Gdańsku

Gdańsk, 28 czerwca (AW). W sobotę rano przybyć ma do Gdańska polski parowiec „Warta“ **z materjałem wojennym z Francji.** Z tej okazji „Danziger Neueste Nachrichten“ uderzają ponownie na alarm, wzywając otwarcie ludność Gdańska do **wystąpienia przeciwko decyzji Rady Ligi Narodów,** przyznającej Polsce prawa korzystania z w. portu dla wyładunku materjałów wojennych. „Dalej tak iść nie może“ — pisze dziennik dosłownie — ludność ma prawo do tego, aby głos jej usłyszany był tam, gdzie potrzeba.

Mussolini otrzymał wotum zaufania Senatu

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Rzym, 28 czerwca. Wczoraj odbyło się w senacie **głosowanie nad oświadczeniem Mussoliniego.** Przed głosowaniem zabrał głos **hr. Sforza,** który do czasu objęcia władzy przez Mussoliniego zajmował stanowisko ambasadora włoskiego w Paryżu i **wygłosił namiętną mowę przeciw faszyzmowi i Mussoliniemu.**

Wniosek o votum zaufania dla rządu został przyjęty większością 225 głosów przeciwko 21. 6 senatorów wstrzymało się od głosowania.

Protest opozycji

Rzym, 28 czerwca (PAT). Uroczystość urządzona na cześć Matteotiego przez posłów opozycyjnych otworzył przemówieniem pos. Turati, poczem pos. Tupini ze stronnictwa „Popolari“ **odczytał w imieniu całej opozycji deklarację, stwierdzającą, że opozycja bez różnicy stronnictw protestuje przeciwko polityce gwałtu organizacji, która wykonuje wyroki na swoich przeciwnikach politycznych.** Ministrowie są odpowiedzialni przed Izbą za te czyny. Warunkiem powrotu do normalnych stosunków jest zniesienie tej milicji partyjnej, która wkracza w zakres uprawnień organów rządowych. **Deklaracja została przyjęta jednogłośnie.**

Odpowiedź króla na adres obu Izb

Rzym, 28 czerwca (PAT). W poniedziałek odpowie król w sali tronowej w sposób uroczysty na adres obu Izb. **Tej mowie tronowej przypisują wielkie znaczenie. Prawdopodobnie tegoż dnia będzie ogłoszona rekonstrukcja gabinetu.** Gdy Izba zbierze się następnie w drugiej połowie października, opozycja zastanie już przeprowadzone wszystkie zarządzenia nowego rządu i w ten sposób ma być zakończony burzliwy okres polityczny.

Nowy gwałt faszystów

Rzym, 28 czerwca (PAT). Pewien robotnik socjalista w Bolonji, który został porwany przez przeciwników politycznych, powrócił bez szwanku do domu. Po uprowadzeniu **usiłowano zmusić go do wydania listy członków partji socjalistycznej w Bolonji,** co się jednak nie udało.

Napad na konsula włoskiego

Rzym, 28 czerwca (PAT). Włoski konsul generalny w Toulonie został napadnięty przez uczestników meetingu komunistycznego. Policja wzięła posła w obronę i zraniła dwóch napastników.

Z wczorajszego posiedzenia Sejmu

(Dyskusja nad budżetem min. kolei. — Dyskusja nad budżetem min. rolnictwa. — Uchwalenie budżetów min. przemysłu i handlu, tudzież min kolei. — Przyjęcie ustawy o ochronie drobnych rolników. — Dalsza dyskusja nad budżetem rolnictwa).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po przemówieniu **min. kolei Tyszki,** które wczoraj telefonicznie podaliśmy, wywiązała się dyskusja, która trwała aż do przerwy obiadowej, to jest do godz. 2 m. 30.

Pos. **Paczkowski** (Ch. D.) zarzucił naszemu kolejnictwu **niedostateczne wyzyskanie taboru, tudzież wyłamywanie się poszczególnych dyrekcyj z pod rozkazów ministerstwa,** naostatek omówił sprawę dyrekcji wileńskiej, której kierownik Landsberg został usunięty ze służby.

Pos. **Kuryłowicz** (PPS) podniósł **wielką śmiertelność wśród kolejarzy i wadliwą redukcję sił,** która zamiast oszczędności powoduje **zwiększenie wydatków** na emerytury dla usuniętych i na płace dla nowych sił.

Pos. **Ostrowski** (Piast) podniosł jako bardzo ujemną okoliczność **brak pragmatyki służbowej,** co powodowało strajki.

Pos. **Zagajewski** (Z. L. N.) podniósł szereg postulatów, omawiając zaś strony ujemne, podniósł pewien **brak karności.**

Minister **Tyszka** w powtórnem przemówieniu oświadczył, że **projekt pragmatyki służbowej** jest na ukończeniu. Rok 1923 nie wykaże deficytu, a 80.000 zł. otrzymało ministerstwo na inwestycje jako zaliczkę na pożyczkę kolejową.

Po przemowie pos. **Tabaczyńskiego (ZLN),** który zasadniczo potępił strajki kolejowe, odroczono obrady.

Podczas przerwy obiadowej na mocy uchwały konwentu senjorów przedłużono obrady o 5 godzin, ażeby stronnictwa mogły po wyczerpaniu kontyngentu czasowego jeszcze przemawiać.

Po przerwie obiadowej rozpoczęto obrady nad budżetem **ministerstwa rolnictwa.** Sprawozdawca pos. **Zołtowski** podniósł pomiędzy innemi, że szkolnictwo rolnicze wymaga dużych zasiłków ze strony rządu, ale samorządy mają tu szerokie pole działalności. **Jako ważny** szczegół podniósł sprawozdawca **projekt wyodrębnienia lasów jako osobnego przedsiębiorstwa.** Zarządzenie to jest **przejściowe** aż do pozyskania odpowiednich sił na wyższe stanowiska.

Przerwano na krótki czas dyskuję i przystąpiono do głosowania nad **budżetem ministerstwa przemysłu i handlu, który został przyjęty z poprawką p. Diamanda,** ażeby rząd wyasygnował 50 zł. jako subwencję dla targów wschodnich. Następnie przyjęto bez zmiany budżet ministerstwa kolei.

Nastąpiło trzecie czytanie ustawy o **ochronie drobnych dzierżawców rolnych.** Bardzo gorącą debatę wywołała poprawka posła **Bronsforda** (ZLN) o wydzielenie z pod ochrony ustawy gruntów kościelnych. fundacyjnych i samorządowych.

Głosowanie było bardzo skomplikowane. — Przyjęto poprawkę posła Brodackiego i Kaweckiego, wedle której, jeżeli wydzierżawiony teren uległ albo ma ulec parcelacji wykonywanej przez rząd, lub jeżeli wydzierżawiony teren jest własnością gmin miejskich i wiejskich, dzierżawca powinien **opuścić ten grunt za jednoroczneın wypowiedzeniem.** Dalej przyjęto poprawkę posła Putka, wedle której wolno wypowiedzieć dzierżawę, jeżeli **właściciel sam wydzierżawił grunt** i skutkiem tego nie posiada we własnem użytkowaniu 45 hektarów. Poprawka posła Bronsforda o wydzielenie z pod ustawy gruntów kościelnych **utrzymała się.**

Po głosowaniu przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem min. rolnictwa. Obrady przeciągnęły się do godz. 10 w nocy wśród widocznych objawów znużenia Izby. Przemawiano wprost przed pustemi ławami.

Następne posiedzenie w sobotę o godz. 10 rano.

Zatarg między min. Zamoyskim a komisarzem oszczędn. Moskalewskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 czerwca. Jedno z pism tutejszych notuje wiadomość, jakoby na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów **przyjść miało do zatargu między ministrem spraw zagranicznych Zamoyskim, a komisarzem oszczędnościowym p. Moskalewskim.**

Zatarg powstać **miał na tle polityki oszczędnościowej ministerstwa spraw zagranicznych.**

Konferencja w sprawie umowy o płace i czas pracy w wielkim przemyśle

Dziś odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja z przedstawicielami związków zawodowych, którzy przedłożyli żądania przemysłowców, dotyczące warunków płac i pracy nowej umowy, mającej wejść w życie od dnia 1 lipca. Warunki te są: 1) zniżka płac w kopalniach węgla o 20 proc., w kopalniach rud 25 proc., w hutnictwie 30 proc. 2) Przedłużenia pracy w kopalniach na dobę o pół godziny, na powierzchni o jedną godzinę względnie o 2 godziny zależnie od charakteru płac, w hutnictwie o 2 godziny.

Przedstawiciele związków zawodowych wyrazili gotowość prowadzenia na tem tle pertraktacyj, o ile będą mieli pewność, że sytuacja obecna w przemyśle tego rzeczywiście wymaga. Wobec tego prosili ministra o delegowanie specjalnej komisji fachowej dla zbadania warunków w przemyśle i orzeczenia, czy sanacja przemysłu wymaga specjalnych środków. Minister wyraził zgodę na wysłanie tej komisji.

Proceder stabilizacji urzędników państwowych

„Gazeta Lwowska" donosi, że Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 26 bm. powzięła uchwały w sprawie **procederu ustalania urzędników państwowych.** Wszystkie ministerstwa, biura Sejmu i Senatu, kancelarja Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Najwyższa Izba kontroli państwa przedstawią celem uzyskania zgody prezesa Rady ministrów i ministra skarbu na ustalanie urzędników, do prezydjum Rady ministrów następujące wykazy: a) wykaz zakwalifikowanych do ustalania urzędników ze średniem wykształceniem, którzy zajmują stanowiska 1 kategorji, 4 i 5 stopnia służbowego, dla których niezbędne jest uzyskanie od Rady ministrów zwolnienia od wymaganych tabelam poziomu wykształcenia; b) wykaz urzędników centrali zwolnionych od egzaminów, wykaz urzędników władz, urzędów i instytucyj podległych ugrupowaniom w poszczególnych wykazach resortowych, oraz urzędników władz urzędów i instytucyj, w kórych mają być ustaleni.

Awantury w Izbie czeskiej

Dzienniki donoszą z Pragi:

Na wczorajszem posiedzeniu Izby, w czasie obrad nad zawieszeniem nietykalności poselskiej posła dra Scholicha, doszło **do wielkiej awantury.** Dr Scholich oświadczył, że bierze na siebie odpowiedzialność za słowa mu inkrymowane, mianowicie za to, że powiedział na pewnem zgromadzeniu, iż jeżeli rząd chce skonfiskować „Las Niemiecki", to „Las" ten będzie spalony. Pozatem powiedział pos. Scholich, że jeżeli przyjdzie do wojny z Niemcami, to **nie będziemy tacy głupi, aby strzelać do naszych braci niemieckich, jak w roku 1866.**

Słowa te wywołały **burzliwe sprzeciwy ze strony Czechow** i spowodowały odebranie głosu posłowi Scholichowi. Za dalsze przemawianie pos. Scholich został wykluczony z 5 posiedzeń. Ponieważ pomimo tego sali nie opuścił, **przewodniczący Izby kazał go wynieść z sali.** Z powodu tumultu, do jakiego przytem doszło, przewodniczący przerwał posiedzenie. Po otwarciu posiedzenia wszystkie partje opozycyjne złożyły w tej sprawie oświadczenie i opuściły salę.

Dymisja 100 oficerów w Grecji

Z Aten donoszą: Prezydent ministrów nie chciał przyjąć deputacji oficerów marynarki, którzy żądali usunięcia ministra marynarki. — Oficerowie ci opuścili okręty i arsenał w Salaminie i zgłosili wraz z innymi 100 oficerami prośbę o dymisję. Prezydent ministrów oświadczył, że **rząd nie ustąpi, przyczem rozkazał aresztować 52 oficerów,** którzy podpisali memorjał do rządu. Między aresztowanymi znajduje się **syn prezydenta republiki p. Kondurictis i adjutant prezydenta.** Oficerowie piechoty żądają znowu uwolnienie gen. Mazaratisa, który został obrażony przez ministra wojny.

Kościuszko pod Racławicami na Błoniach

Gdy w r. 1916 po wyparciu wojsk rosyjskich nad Nidę urządzono uroczysty obchód z okazji odsłonięcia krzyża na mogile poległych na polach Racławickich, kulminacyjnym punktem programu było wystawienie pod gołem niebem w miejscu, gdzie pamiętna toczyła się bitwa, kilka obrazów ze sztuki Anczyca „Kościuszko pod Racławicami". Była to niewątpliwie pierwsza próba wystawienia tego obrazu historycznego nie w ciasnych ramach dekoracyj teatralnych. Próba ta wypadła **imponująco.** Wrażenia, jakie odnieśli widzowie, których dziesiątki tysięcy napłynęło z okolic na pola Racławickie i chwile podniosłych uczuć, jakie przeżyli tam, pozostaną na długo niezatarte. Opowiadał mi jeden z uczestników przedstawienia racławickiego szereg szczegółów, świadczących pod jak silnem wrażeniem rzeczywistości toczącej się na scenie akcji pozostawali widzowie. Były chwile naprawdę podniosłe, gdy **nieprzebrane tłumy ludu** na polach racławickich zgromadzonego równocześnie z grającymi artystami **pochyliły się na kolana, powtarzając z przejęciem słowa przysięgi** lub gdy okrzyk Bartosza: „Do broni!" tysięcznem echem biegł po zielonej runi pól Racławic. Po ukończonem przedstawieniu jedna z kobiet wiejskich, staruszka, podbiegła do artysty grającego rolę Kościuszki i, zanim się ten spostrzegł, pocałowała go w rękę, czy to nie zdając sobie sprawy w tym momencie z wruszenia, że to tylko teatralne przedstawienie, czy też dziękując artyście za chwile podniosłych dla niej wrażeń.

Obecnie dzięki niezmordowanej energji art. teatru Słowackiego p. A. Piekarskiego, który podjął się żmudnej pracy reżyserskiej zobaczy Kraków historyczny obraz Anczyca na wolnem polu na Błoniach krakowskich. Samo się przez się rozumie, że wystawienie sztuki scenicznej na wolnej przestrzeni wymaga nieco **odmiennej inscenizacji** i reżyserji niż na scenie teatralnej. Wystawienie więc sztuki Anczyca z tej samej racji traktowane jest przedewszystkiem pod względem widowiskowym, uwzględnia jednak szereg scen rodzajowych; odpadają natomiast sceny drugorzędne dla całości historycznej obrazu mniej ważne a ze względów akustycznych nie nadające się do opracowania. Dla uprzytomnienia sobie, jak olbrzymią pracę miał reżyser przy przygotowaniu tej sztuki, dość wspomnieć, że w przedstawieniu weźmie udział poza artystami około **500 osób.**

Ze sztuki Anczyca wyjętych jest kilkanaście scen składających się na 5 najważniejszych obrazów, dających całość akcji historycznej. Akcja sceniczna rozgrywać się będzie **niemal na całym boisku „Wisły".** Tło sceny tworzyć będzie odcinek boiska, zamknięty drzewami i krzewami. Przed rozpoczęciem przedstawienia **dwaj jeźdźcy w strojach historycznych objeżdżają arenę i grają pobudkę.** Będzie to także znakiem rozpoczęcia się każdego obrazu. Już w pierwszym obrazie, przysięgi Kościuszki zobaczymy na widowni **olbrzymi tłum w barwnych strojach historycznych,** a więc wojsko, tłum mieszczan, szlachty, chłopów, cechy z chorągwiami. Braknie naturalnie tła historycznego murów rynku krakowskiego, ale umiejętne rozstawienie barwnych grup ze sztandarami na widowni na tle drzew i dalekiej perspektywy miasta wywoła już tak wiele efektu, że skupi na sobie całą uwagę widzów, usuwając na plan drugi ten brak dekoracyjny. Po wkroczeniu na widownię Kościuszki w otoczeniu sztabu przy odgłosie bębnów i orkiestry rozpocznie się akcja, która w tym obrazie ogranicza się do odczytania manifestu, przysięgi ludu, wojska i Kościuszki. **Defilada wojska przed Kościuszką kończy pierwszy obraz.** W obrazie drugim: „Potyczka pod Kozubowem" mamy na wstępie parę scen rodzajowych, punktem jego jednak najważniejszym będzie wkroczenie Moskali, walki piechoty polskiej z piechotą rosyjską i Kozakami, wreszcie atak kawalerji polskiej, kończący potyczkę. Również obraz następny: „Bartosz Głowacki" rozpoczyna scena między Grzegorzem a Bartoszem, poczem wchodzi na widownię lirnik w otoczeniu wieśniaków i wypowie przed trybunami „Bitwę Racławicką" T. Lenartowicza. Po zejściu lirnika i tłumu, widownię zapełniają oddziały wojska polskiego, banderja Krakusów, kosynierzy z Głowackim na czele. Modlitwa przed bitwą i odmarsz pod Racławice zamyka ten obraz. Najwięcej efektów będzie mieć obraz bitwy racławickiej, który skonstruowany jest wprost jako **popis wojskowy.** W bitwie weźmie udział baterja dział rosyjskich, piechota rosyjska, Kozacy, kawalerja i piechota polska z historycznym atakiem kosynierów na armaty. Pozatem kilka scen rodzajowych. Końcowy obraz: „Nobilitacja", to powrót wojska i kosynierów z pod Racławic, powitanie Kościuszki i nobilitacja Głowackiego. Zamyka obraz defilada wojska przy dźwiękach hymnu narodowego.

W końcu nadmienić jeszcze należy, że czysty dochód z przedstawienia Kościuszki przeznaczony jest na **„Dom żołnierza policyjnego".** Z tej też przyczyny role statystów w oddziałach wojskowych, tłumu itd. przyjęli na siebie oficerowie i żołnierze konnej i pieszej policji państwowej. Nadto w przedstawieniu bierze udział **Chór Tow. Oratoryjnego oraz orkiestra policji państwowej i zakładu ks. Siemaszki.** (m-i)

KRONIKA

Kraków, 28 czerwca.

(P). W dniu dzisiejszym upływa 10 lat od chwili, gdy od kul serbskich spiskowców padł w Sarajewie następca tronu austrjackiego arcyks. Ferdynand wraz z małżonką. Strzały serbskich fanatyków rozległy się rozgłośnem echem po całej Europie i stały się sygnałem do wybuchu jednej z najstraszliwszych wojen, jakie kiedykolwiek nawiedziły ludzkość.

Zamach w Sarajewie był tą iskrą, która spowodowała wybuch nagromadzonych od lat prochów, rozpętał burzę, która zniszczyła stary na przemocy oparty porządek w Europie. Był to pierwszy błysk miecza, rozcinającego splątany węzeł intryg, sporów państwowych, interesów ekonomicznych i narodowych dążeń wyzwoleńczych. Dla Polski stała się tragedja sarajewska pierwszym odgłosem dalekiego grzmotu, wieszczącego grom, który miał strzaskać kamienne, trzema pieczęciami zamknięte wieko trumny, gdzie przemoc zaborców złożyła naszą Wolność.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 29 bm. (odpust św. Piotra i Pawła) w kościele św. Piotra wykonają utwory religijne: 1) podczas wotywy o godz. 9 pni Fr. Wrońska-Wilkicka (śpiew) i dr A. Rolanowski (wiolonczela); 2) podczas sumy o godz. 10'30 orkiestra 20 pp. pod bat. chor. J. Króla; 3) podczas mszy św. o godz. 12 Chór męski „Hasło" pod batutą dyr. M. Kozłowskiego. Przy organach dyr. R. Ferek.

W niedzielę 29 bm. o godz. 12 w kościele OO. Franciszkanów pp. Emilja Ambrosowa (sopran) i Władysław Szkocki (baryton) odśpiewają szereg pieśni religijnych (przy organie ks. Rizzie).

Podczas mszy św. Komitet Żałobnego Krzyża będzie zbierać dobrowolne datki na pomnik dla poległej młodzieży krakowskiej w obronie granic Polski.

(s) **ŚWIĘTEGO PIOTRA I PAWŁA.** Jutro obchodzi kościół katolicki świętego Piotra i Pawła, apostołów. W Rzymie święto to jest obchodzone bardzo uroczyście. W Krakowie jak wiadomo, jest kościół pod wezwaniem św. Piotra przy ul. Grodzkiej, gdzie w dzień ten odbywa się odpust.

UROCZYSTOŚĆ SERCA JEZUSOWEGO W KRAKOWIE. Ku czci Najśw. Serca Jezusowego odbyła się wczoraj w Krakowie doroczna procesja, która prowadzona przez ks. biskupa Sapiehę wyruszyła z kościoła OO. Jezuitów na Wesołej. W procesji wzięły udział bractwa tut. kościołów z feretronami i chorągwiami. Procesja podążała ulicami: Kopernika, Andrzeja Potockiego, Sienną, na Mały Rynek, gdzie przed ołtarzem nastąpiła adoracja Najśw. Sakramentu.

Po kazaniu ks. Rostworowskiego i suplikacjach procesja wróciła ul. Mikołajską i Kopernika do kościoła OO. Jezuitów.

W procesji wzięły udział nieprzebrane tłumy wiernej publiczności. Procesja ta zakończyła szereg uroczystości ku czci Bożego Ciała.

(s) **NA WAKACJE.** W dniu dzisiejszym w szkołach średnich i powszechnych zakończył się rok szkolny i młodzież rozpoczęła wakacje.

Za kilka chwil znikną w znacznej części mundurki szkolne, gdyż uczniowie gimnazjów i szkół realnych przeważnie opuszczają miasto. Klasyfikacja wypadła, jak słychać, bardzo ostro.

MIANOWANIA W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Minister spraw wewn. zamianował urzędników referendarskich województwa krakowskiego 7 stopnia służbowego, a to W.odz. Łodyńskiego w Krakowie i Mich. Meixnera starostą w Wieliczce, urzędnikami referendarskimi 6 stopnia służbowego w Krakowie, urzędników zaś 8 stopnia służbowego Tad. Reindla w Chrzanowie, Jana Wasiewicza w Mielcu, Tad. Celewicza w Nowym Sączu, Ferd. Pokornego w Krakowie i J. Grabca w Limanowej urzędnikami refer. 7 stopnia służbowego.

Wojewoda krakowski zamianował urzędników referendarskich 9 stopnia służbowego Tad. Bursztyna w Ropczycach, dra Jana Białego w Krakowie, Antoniego Bassarę w Ropczycach, Jana Klaputa w Krakowie, Kaz. Szurka w Chrzanowie i St. Nowaka w Krakowie urzędnikami ref. 8 stopnia służb., praktykantów koncepcyjnych Zygf. Schlichtinga w Białej, dra J. Zacharskiego w Krakowie, dra Leop. Matuszewskiego w Wieliczce i dra Edw. Kostkę w Krakowie prow. urzędnikami refer. w Krakowie.

(s) **WYJAZD NA KOLONJE.** Jutro o godz. 7 rano nastąpi wyjazd dzieci robotniczych na kolonje letnie do Kobiernic koło Kęt. Koloniści zostaną umieszczeni w tamtejszym dworze. Wyjazdami na kolonje kieruje wiceprezydentowa Bobrowska.

(s) **UROCZYSTOŚĆ SZTANDAROWA.** Jutro w Domu robotniczym w Podgórzu odbędzie się uroczystość sztandarowa zawodowego Związku tramwajarzy.

(s) **ODJAZD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ DO OBOZÓW LETNICH PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.** Jak się dowiadujemy, w poniedziałek 30 bm. odjeżdża z Krakowa młodzież szkół średnich do obozów letnich przysposobienia wojskowego, organizowanych przez władze wojskowe.

Dowództwo korpusu V. organizuje 2 grupy obozów szkolnych w Rytrze i pod Starym Sączem oraz grupę obozów pozaszkolnych w Milówce pod Żywcem.

(s) **W SPRAWIE REWIZJI LISTY ZNAWCÓW SĄDOWYCH.** Jak nas informują sfery interesowane, listy znawców sądowych nie były od dłuższego czasu uzupełniane, skutkiem czego wobec śmierci wielu znawców nastąpiły tak wielkie luki, że niejednokrotnie wpływają na przedłużenie rozpraw sądowych. Np. na liście znawców literatury figurują dotychczas śp. W. Feldman i L. Rydel. Podobnie jest ze znawcami innych działów.

PRZED NOWĄ UMOWĄ Z KELNERAMI. W tych dniach kończy się umowa, zawarta w r. zeszłym przez stowarzyszenie kelnerów ze stow. gospodnio-szynkarskim odnośnie do wynagrodzenia kelnerów. Na podstawie dawnej umowy kelnerzy w kawiarniach i mleczarniach pobierają 15 proc., a kelnerzy w restauracjach 10 procent od rachunków prócz utrzymania. We Lwowie i w Warszawie wynagrodzenie kelnerów wynosi we wszystkich tych zakładach 10 procent od rachunku. Właściciele kawiarń tłumaczą, że nadmierne wynagrodzenie kelnerów powoduje drożyznę i nie pozwala na obniżenie cen. Nadto zwracają uwagę, że nie wszyscy kelnerzy odnoszą się grzecznie i uprzejmie do publiczności, a także ubiór ich pozostawia nieraz wiele do życzenia w przeciwstawieniu do innych miast a przedewszystkiem Warszawy.

(s) **ZNOWU GROŹBA STRAJKU PIEKARSKIEGO.** Krakowowi grozi znowu strajk czeladników piekarskich. Czeladnicy zażądali od swych pracodawców 50% podwyżki do obecnej płacy za pracę nocną. Jak wiadomo, od ostatniego strajku czeladników piekarskich wypiek chleba nie odbywał się w nocy, lecz we wczesnych godzinach porannych. Jak słychać, majstrowie mają nie uwzględnić żądania czeladzi.

(s) **SPADEK DROŻYZNY W MIESIĄCU CZERWCU.** W ciągu tego miesiąca ceny artykułów spożywczych w porównaniu z miesiącem maja wykazały nieznaczną zniżkę, tak, że spadek drożyzny waha się około ćwierć procent. Poniżej podajemy zestawienie cen detalicznych, notowanych z dniem 31 maja i w dniu 28 czerwca.

I tak 1 kg. chleba w maju kosztował 460 tys., obecnie 26 groszy; mąki pszennej 920.000 — 52 grosze, mąki żytniej 560.00 — 30 gr., kaszy jęczmiennej 600.000 — 30 gr., groch 1 miljon — 55 groszy, fasola 1 miljon 200 tys., — 60 groszy, ryż 1 mil. 300.000 — 66 groszy, cukier kryształ 2 mil. 100.000 — 1 zł. 11 gr., mleko 700.000 — 35 groszy, jajo 130.000 — 8 gr., ser 2 miljony — 1 zł. 11 groszy, kiełbasa wieprzowa 3 mil. 400.000 — 1 zł. 88 gr., mięso wołowe 2 mil. 600.000 — 1 zł. 44 gr., słonina 2 mil. 820.000 — 1 zł. 56 gr., masło niesolone 9 mil. — 3 zł. 50 gr., kartofle 250.000 obecnie 10 gr., sól biała 500.000 — 27 gr., kawa palona średniej jakości 9 mil. 600.000 — 5 zł. 20 groszy, herbata 24 mil. — 13 zł. 30 gr., węgiel 7 miljonów — 3 zł. 88 gr., nafta 460.00 — 27 gr., mydło 2 mil. 400.000 — 1 zł. 33 gr., kapusta kiszona 500 tys. — 30 gr.

Z powyższego zestawienia widzimy, że ceny nieco opadły, wskutek czego i wzrost drożyzny się zmniejszył.

(s) **WYDOBYCIE TOPIELCA.** Przed kilku dniami była głośną sprawa utonięcia w Rudawie Franciszka Kościułka, stróża nocnego z Woli Justowskiej, który wracając z „wianków" wskutek zepsutego mostku na Rudawie wpadł do rzeki. — Wczoraj około godz. 2 po poł. ratownik miejski Bł. wyłowił z Wisły koło ujścia Rudawy zwłoki Kościułka, które przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

W MYŚL OGŁOSZENIA, umieszczonego w „Monitorze Polskim", „Gazecie Lwowskiej", „Przeglądzie Technicznym", „Czasopiśmie Technicznem" i „Tygodniku Dostaw", rozpisuje Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie publiczny przetarg na wykonanie następujących robót:

a) budowę dwu domów mieszkalnych dla pracowników warsztatowych w Tarnowie;
b) budowę dwu domów mieszkalnych dla pracowników warsztatowych w Nowym Sączu;
c) budowę kancelarji przy remizie parowozowej w Krakowie-Płaszowie;
d) budowę strażnicy pożarnej w Żywcu;
e) budowę budynku kancelaryjnego w Zebrzydowicach;
f) roboty ziemne przy rozbudowie stacji Zebrzydowice;
g) rozbudowę rurociągów wodociągowych w warsztatach głównych w Krakowie.

Plany, warunki wykonania budowy i inne załączniki można przeglądać od dnia 25-go czerwca 1924 r. w Wydziale drogowym Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie (drzwi Nr 184).

Oferty przyjmuje wymieniona Dyrekcja kolei państwowych:

dla budowy ad a) najpóźniej dnia 21 lipca 1924 godz. 12 w południe;
dla budowy ad b) najpóźniej dnia 22 lipca 1924 godz. 12 w południe;
dla budowy ad c) najpóźniej dnia 23 lipca 1924 godz. 12 w południe;
dla budowy ad d) najpóźniej dnia 24 lipca 1924 godz. 12 w południe;
dla budowy ad e) najpóźniej dnia 25 lipca 1924 godz. 12 w południe;
dla budowy ad f) najpóźniej dnia 26 lipca 1924 godz. 12 w południe;
dla budowy ad g) najpóźniej dnia 28 lipca 1924 godz. 12 w południe.

Otwarcie odnośnych ofert nastąpi w powyższych dniach o godzinie 13 tej.

Z kraju i ze świata

REKTOR I DZIEKANI UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO. Rektorem uniwersytetu lwowskiego na rok akademicki 1924-1925 wybrany został dr Włodzimierz Sieradzki, profesor medycyny sądowej. Na dziekanów powołani zostali: na wydziale teologicznym ks. Stach, prof. nauki biblijnej nowego zakonu na wydz. prawnym dr Kazimierz Stefko, prof. procedury sądowej, na wydz. lekarskim dr Roman Reński, prof. patalogji i terapji chorób wewnętrznych, na wydz. filozoficznym dr Jan Ptaśnik, prof. historji powszechnej średniowiecznej.

POZWANIE PRZED SĄD MARSZAŁKOWSKI. Z Warszawy telefonują nam, że pos. Rozmaryn (ZLN) pozwał przed sąd marszałkowski pos. Smolę (Wyzwolenie), który miał uchybić jego czci na jednym z publicznych wieców.

WYPADEK W TATRACH. Z Zakopanego donoszą: Onegdaj wybrało się na szczyt Giewontu towarzystwo, złożone z p. W., słuchacza uniwersytetu warszawskiego i sióstr Marji i Zofji A. W powrotnej drodze turyści obrali zejście wprost północną ścianką ku dolinie strążyskiej. Jest to bardzo stromy i niebezpieczny „żleb Kirkora". Było już ciemno, kiedy znaleźli się w sytuacji, nie pozwalającej ruszyć ni wprzód, ni w tył. Na skalnych występach przesiedzieli w deszczu i mgle całą noc, nad ranem zaś najmłodsza uczestniczka wycieczki, 13-letnia Zofja A., próbując zejścia spadła kilkanaście metrów w dół, tak jednak szczęśliwie, iż tylko lekko się potłukła, a co więcej, wydostała się w bezpieczne miejsce. Stąd udała się do Zakopanego i zaalarmowała Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe. W jedenastu ludzi udała się we środę wieczorem wyprawa pogotowia i na linach nocą wydobyła zziębniętych i wygłodniałych turystów z niebezpiecznej rozpadliny.

B. DYR. BANKU KRAJ. P. MICHALSKIEGO EKSMITUJĄ Z MIESZKANIA. Do „Kurjera lwowskiego" donoszą z Warszawy: W mieszkaniowym urzędzie rozjemczym toczyła się interesująca rozprawa. Likwidowany obecnie Bank Krajowy odnajął był w pałacu księżnej Kar. Radziwiłłowej na Krakowskiem Przedmieściu lokal przeznaczony na mieszkanie ówczesnego dyrektora p. Jerzego Michalskiego, a to do końca września 1924 r. Czynsz najmu opłacał Bank przez czas urzędowania p. Michalskiego jako dyrektora. Gdy później p. Michalski chciał uiszczać opłatę czynszu, właścicielka odmówiła przyjęcia i zażądała ustąpienia lokatora z dniem ubiegnięcia kontraktu. Po wywodach obu stron urząd rozjemczy odroczył ogłoszenie orzeczenia.

KONIEC MORSKIEJ CHOROBY. Dr A. Leege wynalazł aparat, który skutecznie zapobiega, według relacyj lekarskich pism, powstawanie morskiej choroby, mającej swe źródło w tem, że skutkiem poruszeń okrętu krew się rozchodzi w mózgu w anormalny sposób. Brak krwi w pewnych częściach mózgowia wywołuje znane zjawiska tego cierpienia. Wspomniany wyżej aparat składa się z dwóch miękkich kawałków korka, które nasadza się na żyły, biegnące z obu stron krtani w ten sposób, że je lekko uciskają, skutkiem czego może krew przepływać tamtędy tylko bardzo powoli.

Przyrząd ten wypróbowano w stu wypadkach i stwierdzono, że noszenie go nie powoduje żadnych ujemnych objawów, nie przeszkadzając zupełnie w chodzeniu, leżeniu, spaniu, jedzeniu, piciu, mówieniu, a przeciwdziałało skutecznie powstaniu morskiej choroby u wszystkich, bez wyjątku pasażerów. Gdy go zaś zastosowano u tych, którzy już chorobie ulegli, w bardzo krótkim czasie przychodzili do zdrowia.

Pięć wypadków utonięcia w Wiśle w ciągu dnia wczorajszego

Gdzie są ratownicy miejscy?

(s) W ciągu dnia wczorajszego Wisła pochłonęła **pięć istnień ludzkich.** I tak pierwszy wypadek zdarzył się powyżej „wyspy" (za klasztorem Norbertanek), około godziny 7 wieczorem, gdzie utonął nieznany z nazwiska saper. (Podobno został wyratowany przez łódź oddziału wioślarskiego). Drugi wypadek zdarzył się pod pałacem Lasockich o godz. 18, gdzie utonął student z 5-tej klasy gimnazjalnej Władysław Rozalek. Wszelka pomoc ze strony kolegów i pogotowia saperów okazała się bezskuteczna. Trzeci wypadek zdarzył się pod Wawelem, gdzie utonął jakiś chłopiec (murarczyk), którego zwłoki podobno wydobyto. — Czwarty wypadek zaszedł w Dąbiu, gdzie w obecności swej narzeczonej utonął we Wiśle Stanisław Gargul, lat 24, zajęty w fabryce Zieleniewskiego. Opowiadają jeszcze o jednym (5 wypadku utonięcia), który zaszedł powyżej klasztoru Norbertanek.

Przy sposobności zapytać należy, co robi właściwie miejska straż wodna. Oto jak słychać, **albo strażnika wcale niema na posterunku,** albo zajęci są przewózką osób po Wiśle, za grube pieniądze. Co na to prezydjum miasta?

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIE WAWELSKIE. Na dziedzińcu arkadowym Wawelu zabłysną dziś o godzinie 8'45 czarodziejskie światła, ponad theatrum, na którem odegrają artyści teatru im. Słowackiego arcydzieło złotego wieku „Odprawę posłów greckich" Jana Kochanowskiego. Ze względu na to, że sezon dramatu kończy się już niebawem, będzie to w tym roku jedyne powtórzenie tego niepospolitego widowiska. W rolach głównych pp. Wysocka, Kopczewska, Kosmowska, Bracki, Burnatowicz, Dobiesław, Jednowski, Kułakowski, Socha, Szymański. Fanfary Bol. Wallek-Walewskiego oznajmią rozpoczęcie widowiska. Bilety do godz. 6 wieczór w kasie teatru, następnie na Wawelu.

OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA „GŁUPIEGO JAKÓBA" W „BAGATELI". Znakomita sztuka Rittnera „Głupi Jakób", której wznowienie w „Bagateli" zostało przyjęte przez publiczność i krytykę z tak wielkiem uznaniem, ukaże się jeszcze tylko dwa razy, a to dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 8 wieczorem. „Głupi Jakób" w pełni powodzenia schodzi z afisza, aby ustąpić miejsca komedji Armonta i Gerbidona „On, ona i mama" która graną będzie po raz pierwszy w poniedziałek 30 bm. na jubileuszowem przedstawieniu cenionej artystki p. Marji Sznage-Andruszewskiej. Zasłużona jubilatka odtworzy w tej świetnej, tryskającej humorem komedji, jedną z owych wytwornych dam, które zjednały jej opinję najlepszej w Polsce wykonawczyni ról salonowych. „On, ona i mama" pod kierunkiem reżyserskim Zygmunta Noskowskiego otrzyma nową efektowną wystawę oraz pierwszorzędną obsadę.

W niedzielę o godz. 4 po poł. po raz ostatni w tym sezonie osławiony „Dr Stieglitz", który pomimo 40 kilku przedstawień cieszy się niesłabnącem powodzeniem.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 28 bm.: „Odprawa posłów greckich", teatr na Wawelu.

Niedziela, 29 bm. po poł. o 3 i 5: „Kościuszko pod Racławicami" na Błoniach; wieczorem: „Romantyczna panna".

Poniedziałek, 30 bm.: „Kordjan".

TEATR „BAGATELA":

Sobota, 28 bm.: „Głupi Jakób".

Niedziela, 29 bm. po poł.: „Dr Stieglitz"; wieczorem „Głupi Jakób".

Poniedziałek, 30 bm.: „On, ona i mama" (Jubileusz p. Sznage-Andruszewskiej).

Wtorek, 31 bm.: „On, ona i mama".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Sobota, 28 bm.: „Najpiękniejsza z kobiet".

Niedziela, 29 bm. po poł.: „Dzidzi"; wieczorem: „Najpiękniejsza z kobiet".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO WANDA: „Panna z ujeżdżalni", dramat w 7 aktach.

KINO UCIECHA: „Hazard", romans w 8 akt.

KINO REDUTA: „Kobieta demon" (Zaraza), dramat.

KINO SZTUKA: „Kobieta w złotej klatce", dramat z życia amerykańskich miljarderów w 7 akt.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Komunikaty i zawiadomienia

SKŁADKI. W administracji „Nowej Reformy" złożyli na rzecz chorego urzędnika prywatnego Grzegorz Kiernicki 1 zł., Jasia H. 3 zł.

WYCIECZKA DO TYŃCA. W niedzielę, 29 bm. urządza „Żegluga Polska" wycieczkę statkiem do Tyńca. Odjazd z Grobli o godz. 3 po poł., odjazd z Tyńca o 7'30 wieczór.

WYCIECZKA DO NIEPOŁOMIC. W niedzielę, 29 bm. odbędzie się rządowym statkiem „Melsztyn" wycieczka do Niepołomic. Jest to pierwsza ekskursja w dół rzeki Wisły w tym roku.

Bank Małopolski
Spółka akc. w Krakowie

Dnia 27 czerwca odbyło się pod przewodnictwem p. Tadeusza Sroczyńskiego Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy, na którem Naczelny Dyrektor Albert Ungar złożył sprawozdanie z czynności, jak również zamknięcie rachunkowe za rok ubiegły. Rok sprawozdawczy stał pod ciężkim znakiem przesilenia walutowego, spowodowanego znacznym deficytem budżetu państwa, który w konsekwencji wywołał nadmierną inflację.

Wskutek stałej a tak gwałtownej deprecjacji marki polskiej, targ pieniężny pozostawać musiał w ustawicznem naprężeniu, a zapasy płynnych kapitałów stale się zmniejszały.

Brak gotówki wywołany ustawiczną deprecjacją marki polskiej znalazł też dobitny wyraz w wysokości stopy procentowej. Ogólna ucieczka od niej z powodu obaw poniesienia strat walutowych wytworzyła dla instytucyj finansowych ciężką sytuację, gdyż nietylko zanikł przyrost nowych wkładów, lecz ponadto zredukowały się dawniejsze lokaty kapitałów na rachunkach bieżących.

Dalej omawia p. Dyr. Ungar rozpoczętą w roku 1923 akcję sanacyjną, a polegającą przedewszystkiem na zwaloryzowaniu wszelkich opłat na rzecz skarbu państwa. Przeprowadzenie akcji sanacyjnej przeciągło się, z początkiem roku 1924 inflacja osiągnęła punkt kulminacyjny, wówczas przystąpił rząd na podstawie udzielonych Ministrowi Skarbu pełnomocnictw do energicznej akcji sanacyjnej w kierunku uzdrowienia skarbu państwa. W pierwszym kwartale roku 1924 osiągnięto stabilizację waluty, wskutek zrównoważenia budżetu przez znaczne podniesienie podatków i opłat państwowych, oraz zapowiedź zaprzestania dalszego druku marek i przeprowadzenia reformy walutowej, przy równoczesnem założeniu Banku Polskiego. Niekorzystne warunki targu pieniężnego, wywołane omówioną powyżej sytuacją, były powodem, że w roku ubiegłym Dyrekcja Banku Małopolskiego wstrzymała się z dalszą akcją założycielską w kierunku finansowania nowych przedsiębiorstw przemysłowych, a staraniem jej było jak dotąd, tak i nadal mimo ciężkich warunków, popierać finansowo przedsiębiorstwa grupujące się około Banku Małopolskiego.

W roku sprawozdawczym przeprowadzono na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 17 listopada 1922, podniesienie kapitału akcyjnego z 500.500.000'— Mp. do wysokości 1,000.020.000'—. Z wpływów tej nowej emisji użyto na kapitał akcyjny sumę 499,520.000 Mp., zaś pozostałą resztę, po strąceniu kosztów połączonych z tą emisją, wcielono do specjalnego funduszu rezerwowego, który w ten sposób wzrósł do sumy Mp. 1,565.880.395'56.

Na zasadzie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z roku 1923, przystąpiła Dyrekcja w roku bieżącym do podwyższenia kapitału akcyjnego z sumy Mp. 1,000.020.000'— na 6.000.000.000 Mp. przy równoczesnem podniesieniu wartości nominalnej akcji z Mp. 280'— na Mp. 1,000'—. Emisja ta jest w toku, a po jej przeprowadzeniu, kapitał akcyjny Banku Małopolskiego wynosił będzie Mp. 6,000.000.000'—. Podczas, gdy [illegible] nadwyżkę uzyskanych ponad wartość nominalną kwot, które wcielone zostaną do specjalnego funduszu rezerwowego, fundusz ten najprawdopodobniej dosięgnie sumy Mp. 1,000 miljardów.

Celem uzyskania odpowiedniego lokalu dla Banku Małopolskiego w Warszawie, Dyrekcja zamierza nabyć tamże realność, płacąc równowartość akcjami Banku Małopolskiego. Wobec tego przy piątym punkcie porządku dziennego przedłoży wniosek na dalsze podwyższenie kapitału akcyjnego na cele zakupna wspomnianej realności.

Pomimo ciężkich warunków targu pieniężnego, które w roku ubiegłym oddziaływały ujemnie na bieg interesów, cyfry bilansowe roku sprawozdawczego wykazują znaczny rozwój Banku Małopolskiego. Suma bilansowa podniosła się z Mp. 22,503.991.441'— na Mp. 2,168.016.920.035'52. — Osiągnięty zysk zezwala Dyrekcji na zaproponowanie Walnemu Zgromadzeniu wypłacenie dywidendy za rok ubiegły w wysokości 2.000 procent.

Koszta przebudowy gmachu bankowego w Krakowie wynoszące w roku ubiegłym 910.465.854'67 Mp., wstawiono jako wydatek w rachunku zysków i strat. W bilansie z roku 1922 figurowały budynki bankowe w Krakowie, Warszawie, Lwowie, Bielsku i w Jaśle sumą Mp. 36.215.875'—. Z osiągniętych zysków opisana została cała wartość bilansowa pięciu realności, jak również będący własnością Banku Małopolskiego pawilon na Targach Wschodnich we Lwowie. Realności te wstawione zostały do bilansu kwotami ewidencyjnemi po jednej marce, czyli łączną kwotą Mp. 6'—, a odnośną kwotę Mp. 36,215.870'— wstawiono w rachunku zysków i strat jako odpis z budynków.

Z powodu zakupna w roku sprawozdawczym dalszych ruchomości tak w Zakładzie Centralnym jak i w oddziałach za kwotę Mp. 2.932.735.359'— podniosła się wartość ruchomości Banku Małopolskiego o tę kwotę. Ruchomości te i urządzenie kasowe wstawiono do bilansu za rok ubiegły tą samą co w poprzednim bilansie kwotą Mp. 2'—, a wydatkowano na cele zakupna inwentarza kwotę Mp. 2,832.735.359'—, odpisano w całości z zysków roku ubiegłego.

Stan efektów figurował w bilansie zeszłorocznym sumą	Mp.	684.356.162'91
zaś w przedłożonym obecnie bilansie papiery wartościowe wykazane zostały sumą	Mp.	118,825.835.353'88
przeto stan efektów podniósł się o sumę	Mp.	118.141.479.190'97

Znaczne stosunkowo podniesienie portfelu Banku Małopolskiego spowodowane zostało wykonaniem praw poboru nowych akcyj przy podnoszeniu kapitałów akcyjnych poszczególnych spółek akcyjnych gdyż dążnością Dyrekcji było utrzymanie dotychczasowej pozycji Banku Małopolskiego w przedsiębiorstwach przez bank finansowanych.

Sprawozdawca zaznacza, że tak jak w latach poprzednich, tak i obecnie Dyrekcja kierowała się zasadą przezornego bilansowania, wstawiając do bilansu wszelkie akcje i udziały swoje w różnych przedsiębiorstwach po cenie nabycia.

Wszystkie Oddziały Banku Małopolskiego dały zadowalające rezultaty, z wyjątkiem Oddziału w Zakopanem, którego zadanie i działalność jest ograniczona.

Stan pożyczek hipotecznych w okresie sprawozdawczym nie uległ prawie żadnym zmianom, a stosunki walutowe jak również targu pieniężnego w roku ubiegłym spowodowały zupełne wstrzymanie interesu hipotecznego.

Jak w latach ubiegłych, tak i w roku sprawozdawczym Bank Małopolski brał udział w Syndykatach gwarancyjnych, różnych instytucyj finansowych, jak również w przedsiębiorstwach przemysłowych, a zyski uzyskane z tego tytułu zapisane zostały na rachunek prowizji.

Następnie w dalszem przemówieniu przedstawił p. Dyr. Ungar stan przedsiębiorstw należących do koncernu Banku Małopolskiego, które prowadzą się pomyślnie a mianowicie: Polskie Towarzystwo Żeglugi Morskiej „Sarmacja" S. A., Fabryka i Rafinerja Cukru „Łubna i Szczaków" w Kazimierzy Wielkiej, Jaworznickie Kopalnie Węgla S. A., „Azot" S. A., w Borach, Fabryka Kwasu Siarkowego w Gorlicach, Przemysł Chemiczny w Polsce S. A., Polskie Zakłady Chemiczne „Nitrat" S. A., Zakłady Amunicyjne „Pocisk" S. A., Fabryka dla Przetworów Rolniczych w Ćmielowie. Fabryka Czekolady A. Piasecki i Ska S. A. w Krakowie. Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce S. A., Fabryka Armatur i Motorów „Ursus" w Warszawie, Wielopolski, Dąbrowski i Ska Kolej Wązkotorowa Działowska S. A., „Sola" Spółka z ogr. odp., „Krakus" Zjednoczone Fabryki Przetworów Wyskokowych i Owocowych Towarzystwo Akcyjne w Krakowie, Polskie Zakłady Garbarskie S. A. w Krakowie, Polska Spółka Akcyjna „Kauczuk", Polskie Towarzystwo Budowlane we Lwowie, Karo Korn Budowlana Spółka Akcyjna w Bielsku, Polska Zjednoczona Spółka dla Przemysłu i Handlu Drzewnego w Krakowie, „Mikuliczyn" Zakłady dla Handlu i Przemysłu Drzewnego we Lwowie, Małopolsko-Śląska Spółka Węglowa z ogranicz. odp. w Katowicach, Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie, Polski „Lloyd" S. A. w Warszawie, Towarzystwo Handlowe Reim i Spółka S. A. w Krakowie, Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu Lekarskiego Drobner S. A. w Krakowie, Towarzystwo Dla Handlu i Tytoniu S. A. w Warszawie, Syndykat Przekazowy Banków Polskich S. A. w Warszawie, Krośnieńska Nafta i Gaz Ziemny S. A. w Krakowie, Powszechne Domy Składowe S. A. we Lwowie, Huta Żelazna S. A. w Krakowie, Węgierska Górka Górnicza i Hutnicza S. A., Spółka dla Zakupu i Sprzedaży skór surowych „Polskin", Międzynarodowe Towarzystwo Stoczni Gdańskiej i Warsztatów Kolejowych, Bank Gdański.

Ze względu na bieżące zapotrzebowanie na wypłaty emerytur jak w latach poprzednich tak i obecnie pokrywanych na rachunek kosztów administracji, Dyrekcja proponuje, by z zysków roku ubiegłego przeznaczyć sumę Mp. 20 miljardów dla funduszu emerytalnego urzędników i wdów Banku.

Fundusz rezerwowy zwyczajny wykazany w bilansie z roku 1922 Mp. 24,272.635'64 po przydzielonej dotacji z roku 1923 wynosi Mp. 80,727.364'36 Podniósł się do sumy Mp. 105,000.000, z zysków roku ubiegłego proponuje Dyrekcja oprócz statutowo określonej kwoty Mp. 395,010.000 celem uzupełnienia funduszu do wysokości 50 proc. kapitału akcyjnego, ponadto przekazanie temu funduszowi dalszej dotacji w sumie Mp. 29,499.990.000 zatem zwyczajny fundusz rezerwowy wynosić będzie Mp. 30,000.000.000.

Specjalny fundusz rezerwowy przedłożony Walnemu Zgrom. wynosi Mp. 1,565.880.395'56. Z emisji, będącej w toku, przydzielona zostanie po myśli par. 7 statutu, nadwyżka uzyskana ponad pari wobec czego fundusz ten najprawdopodobniej przekroczy sumę 1-go biljona marek.

Podatki i należytości wzrosły o sumę Mp. 28,406.860.074'00, tytułem zaliczki wpłacił Bank Małopolski na podatek majątkowy kwotę Mp. 5,416.935.746. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły także koszta ogólnej płacy o sumę Mp. 234.656.366.226'74.

Wskutek wylosowania w bieżącym roku ustępują z Rady Zawiadowczej następujący członkowie, a mianowicie: pp. Ernest Garr, Robert Hankar, Dr Edmund Kałeta, Michał Sroczyński, Rudolf Steiner oraz Zdzisław Hr. Tarnowski.

Przy punkcie 8-mym programu zebrania nastąpi wybór nowych członków Rady Zawiadowczej.

Ponadto zawiadomił p. Dyr. Ungar, że z grona Rady Nadzorczej z prawdziwym żalem ustępuje długoletni jej członek, a w ostatnich latach wiceprezes Dr Jan Kanty Steczkowski, któremu Dyrekcja wyraża za jego życzliwość i niestrudzoną działalność poświęconą dla dobra i rozwoju Banku Małopolskiego gorącą wdzięczność.

W Dyrekcji Banku w roku sprawozdawczym zaszły zmiany: zmarł członek Dyrekcji ś. p. Józef Karpowicz, Dyr. Oddziału Banku Małopolskiego w Warszawie, a w jego miejsce objął kierownictwo tego Oddziału p. Dyr. Kazimierz Bauda dotychczasowy Dyrektor w Zakładzie Centralnym. W skład Dyrekcji wszedł w roku ubiegłym p. Dr Stanisław Zakrzewski z zakresem działania przy oddziale w Warszawie.

Czysty zysk za rok 1923-ci wynosił Mp. 100,862.880.246'35. Z kwoty tej wydzielono w myśl § 43 statutu na uzupełnienie funduszu rezerwowego do wysokości 50 proc. kapitału akcyjnego Mp. 395,010.000. Na wypłatę pięcioprocentowej dywidendy za cały rok od kwoty Mp. 500,500.000, tj. Mp. 25,025.000, 5 proc. dywidendy za pół roku od kwoty Mp. 499.520.000, tj. Mp. 12,488.000, tj. razem Mp. 37,513.000.

Przyznano 10 proc. tytułem statutowej tantjemy dla Rady Zawiad. Mp. 10.045.305.724'60.

Użyto na wypłatę superdywidendy 1995%, za cały rok od Mp. 500.500.000. oraz za pół roku od Mp. 499.520.000, tj. Mp. 14,967.686.000.

Przeznaczono na dalszą dotację rezerwy zwyczajnej celem dopełnienia jej do wysokości Mp. 30.000.000.000, Mp. 29,499.990.000 na fundusz pensyjny urzędników i sług Mp. 20,000.000.000, na fundusz zapomogowy im. Dyr. Alberta Ungara celem dopełnienia go do wysokości 10.000.000.000 Mp., —Mp. 9.987.604.881. Przyznano na cele [illegible] czne i humanitarne Mp. 10 miljardów, resztę zaś w kwocie Mp. 5,962.795.206'44 przeniesiono na rachunek roku następnego.

Na 1-go lipca 1924 przypada do wypłaty dywidenda w wysokości 2000 proc. czyli, że za kupon płatny 1 lipca 1924 od akcji uprawnionych do dywidendy za cały rok przypadnie do wypłaty kwota Mp. 3.600, zaś od akcyj uprawnionych do dywidendy od 1 lipca 1923, tj. za pół roku Mp. 2.800.

Po sprawozdaniu Dyrekcji nastąpił uzupełniający wybór członków Rady Zawiadowczej. Głosowanie odbyło się kartkami i jednomyślnie przeszli ci sami członkowie. Pan Rzepecki interpeluje Dyrekcję w sprawie notatki, jaką przeczytał w jednym z pism, donoszącą o zamierzonej fuzji Banku Małopolskiego. Na interpelację tę odpowiedział p. Dyr. Ungar, że jeszcze przed kilku miesiącami zwróciła się do niego redakcja „Gazety Bankowej", która urządziła ankietę z prośbą o napisanie artykułu co do przyszłej polityki bankowej.

W artykule tym, który przedrukowany został w kilku pismach codziennych, między innemi oświadczyłem, że zdaniem jego, koncentracja kapitałów w Polsce jest rzeczą wskazaną i że wcześniej czy później będą musiały nastąpić fuzje między poszczególnemi bankami. W Polsce mamy za dużo banków, za mało jednak silnie ufundowanych instytucyj finansowych i że dlatego polityka bankowa zmierzać musi w kierunku tworzenia silnych finansowo banków, by odpowiedzieć zadaniom naszego życia gospodarczego.

Do tego celu dążyć należy ze względu na konieczność zredukowania kosztów administracji.

Przed blisko rokiem Bank Małopolski nawiązał na razie luźne jeszcze, pertraktacje z jednym z banków w stolicy, zmierzając do sfuzjowania się z tym bankiem. Sprawa ta, która traktowana jest wyłącznie ze stanowiska interesu akcjonarjuszy, nie wyszła na razie ze stadjum pierwszych pertraktacyj.

Wszystkie natomiast pogłoski, powtórzone przez niektóre dzienniki, o fuzji Banku Małopolskiego z Bankiem Przemysłowym pozbawione są wszelkiej podstawy i nie odpowiadają rzeczywistości, że wogóle sprawa ta nie była przedmiotem dyskusji i żadne nawet przedwstępne pertraktacje nie miały miejsca, a to tembardziej, że fuzja ta nie jest przedmiotem zamierzeń Banku.

Bezpośrednio po Walnem Zebraniu odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej, która ukonstytuowała się, wybierając ponownie przewodniczącym Jana Bar. Götza-Okocimskiego, zaś wiceprezesami p. Franciszka Brugera i Hr. Aleksandra Skrzyńskiego.

—oo—

Zajścia listopadowe przed sądem

(W. S.) W dniu dzisiejszym przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków w sprawie Fireckiej. I tak zeznawała **Staruchowa Marja**, że nie widziała Fireckiej, widziała wprawdzie kobietę strzelającą wraz z bojowcami, owa kobieta miała czerwony kapelusz, podczas gdy stwierdzono, że osk. F. inaczej była ubrana. Św. **Winiarski Edward** widział osk. F. o godz. 4 przed hotelem Krakowskim.

Następnie zeznawali świadkowie odwodowi w sprawie osk. Eug. Gebla. Św. **Grabiec** widział osk. około godz. 10½ na plantach w pobliżu Reformatów. Karabinu nie miał.

Św. **Fertgang Sal.** miał widzieć osk. w Związku kelnerów o godz. 10¼ do 11, na co zwraca uwagę przew., że poprzedni świadek z całą stanowczością zeznał, że w tym samym czasie osk. G. był przed domem robotniczym.

Św. **Knutel** Marjan (w sprawie osk. Knutla) i św. **Dajszczyk A.**, nie wiele wiedzą o osk.

Św. **Hejke Wl.** powołany przez oskarżyciela publicznego mówi, że osk. Redlich chwalił się przed nim, że „abrychterował" bojowców, zorganizował oddział z 16 ludzi. Towarzysz św. niejaki Pieczonka powiedział Redlichowi, że go policja śledzi, jednak ten odparł, że się nie boi, bo był w defensywie. Dalsze jego zeznania są sprzeczne z zeznaniami złożonemi w śledztwie, jednak św. utrzymuje, że nie wie, dlaczego błędnie zanotowano jego zeznania.

Św. **Mazurkiewicz Kaz.**, żona osk. Mazurkiewicza stara się ustalić alibi swego męża w krytycznym dniu. Obecne zeznania są niezgodne z zeznaniami złożonemi w śledztwie. Wówczas św zeznał, że widziała swego męża w domu robotniczym wraz z uzbrojonymi towarzyszami. Prok. dr Sozański chce wyciągnąć konsekwencje z dzisiejszych zeznań, przew. jednakże jeszcze raz zadaje pytanie św. celem ostatecznego wyjaśnienia sprawy, poczem udziela głos prok., który stawia wniosek aresztowania świadka z powodu sprzeczności w zeznaniach.

Obrońca **dr Lieberman** zwraca się do przewod., aby tak ostro nie traktował zeznań tego świadka, który przecież jest żoną oskarżonego i nie może przecież z matematyczną ścisłością podać godziny. Apeluje do jego humanitarnych uczuć. Uważa wniosek prok. za nieludzki.

Prok. dr Sozański zastrzega się energicznie przeciw tego rodzaju wyrażeniom ze strony dr L.

Dr Heski również prosi ze względu na małe dzieci świadka o nieprzychylenie się do wniosku prokuratora.

Dr Bross obrońca osk. Mazurkiewicza prosi przewodniczącego, aby pozwolił św. wyjaśnić tę zawiłą sprawę.

Św. **Mazurkiewiczowa** utrzymuje, że nie widziała męża i jego towarzyszy z karabinami, lecz powiedziała tak, bo jej mąż o tem opowiadał.

Przew. **dr Markiewicz** postanowił ze względu na małoletnie dziecko świadka i ostatecznego później wyjaśnienia sprawy nie przychylić się do wniosku prokuratora i świadka pozostawił na wolności.

Św. **Masier** (w sprawie osk. Gebla) mówi, że osk. opowiadał mu, że karabin otrzymał od jakiegoś nieznajomego.

Św. **Baran J.** (w sprawie osk. Nawrotów) widział osk. N. z karabinami przed Izbą handlową jeszcze przed szarżą ułańską. Osk. Nawrotowie zaprzeczają, jednak św. stanowczo stwierdza, że widział ich przed południem z bronią w ręku.

Św. **Redyk L.** (również w sprawie Nawrotów) spotkał Nawrota Andrz. około godz. 12 na ul. Szpitalnej.

Św. **Brzozowski J.** potwierdził zeznania poprzedniego.

Św. **Nawrot Józef**, stryj oskarżonych nie chce zeznawać i korzysta z dobrodziejstwa ustawy.

Św. **Blühbaum Szyja** podobnie zeznaje jak i inni świadkowie odnośnie do osk. Nawrota Andrz.

Św. **Góralowa Anna**, gospodyni osk. nic nie wie o osk. Kornickim.

Św. **Mazurek Józef**, zawezwany przez prok. w sprawie osk. Guzika, którego widział na pl. Szczepańskim, uzbrojonego w drugi karabin.

Obrońca **dr Bogdani**: Czy chwalił się panu, że strzelał z za krzaków do wojska?

Św.: Mówiłem tak, ale żartowałem.

Obrońca **dr Bogdani**: Czy na skutek tego był pan słuchany na policji i wówczas pan powiedział o Guziku.

Św.: Tak, to jest prawda.

Św. **Kmieciowa**, żona osk. Kmiecia, stróża z ul. Jagiellońskiej opowiada, że mężowi jakiś inwalida dał karabin, ale on go odrzucił.

Św. **Wąs Józef**, lat 12, uczeń IV klasy ludowej potwierdza, że Kmieć dostał karabin od owego tajemniczego inwalidy.

Św. **Wąsowa Agata** była przestrzona i nic nie wie.

—oo—

Ameryka, Belgja i Włochy na konferencji londyńskiej

Sprawa dopuszczenia mniejszych państw sprzymierzonych

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 28 czerwca. Wczoraj wieczorem otrzymano wiadomość, że **Stany Zjednoczone, Belgja i Włochy przyjęły zaproszenie na londyńską konferencję międzykoalicyjną.** W kołach rządowych angielskich rozważany jest projekt, czy **można dopuścić do udziału w konferencji także mniejsze państwa sprzymierzone, zainteresowane w rozwiązaniu problemu reparacyjnego.**

—oo—

Dyskusja nad budżetem ministerstwa rolnictwa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu **dokończono dyskusji nad preliminarzem budżetu ministerstwa rolnictwa.** Jako pierwszy przemawiał poseł **Gawlikowski** (P. S. L.), który poruszył przyczyny przesilenia w rolnictwie, przyczem zatrzymał się szczególniej na kwestji konkurencji, z jaką musimy walczyć na polu płodów rolniczych ze strony Ameryki, Rosji i Rumunji. Mowca stwierdza, że **rząd zniszczył konjunkturę wywozową**, nadto **polityka celna rządu jest z gruntu fałszywa.** Mowca domaga się dalej **jednakowego traktowania produktów rolniczych i przemysłowych** (Minister Janicki: To już jest załatwione"). Wreszcie mowca domaga się wydatniejszej **działalności kredytowej rządu**, za pośrednictwem jego instytucyj finansowych na rzecz rolnictwa, oraz omawia konieczność meljoracji i sprawę **zawodowego szkolnictwa rolniczego.** Następnie zabrał głos pos. **Baranowski** (Wyzwolenie), omawiając również **sprawy szkolnictwa rolniczego**, przyczem podniósł, że minister słusznie kładzie nacisk na doświadczalne gospodarstwa w szkołach rolniczych. Pos. **Stolarczyk** (Wyzwolenie) domaga się **skreślenia kredytu na łowiectwo reprezentacyjne oraz lepszej organizacji służby weterynaryjnej.**

Z kolei zabrał głos **minister rolnictwa, Janicki**, odpowiadając na poszczególne zarzuty i wnioski podniesione w czasie dyskusji. W szczególności **wypowiedział się minister przeciwko wnioskowi** posłów Stolarskiego i Poniatowskiego, **dotyczącego skreślenia funduszu na łowiectwo reprezentacyjne. Zapowiada dalej minister dodatkowe ustawodawstwo w kwestji zwalczania epidemji bydlęcej.** Po omówieniu sprawy działalności weterynarzy państwowych, minister przeszedł do spraw rybackich, przyczem stwierdza, iż zarzuty posła Poniatowskiego opierały się na błędnych informacjach.

—oo—

Sprawozdanie delegata Polski do Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 28 czerwca. Jak już wczoraj donosiliśmy, **posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych zostało odroczone do wtorku.** Na posiedzeniu tem delegat polski w Lidze Narodów, p. Aleksander **Skrzyński, udzieli wyjaśnień w sprawie naszej polityki na terenie genewskim.**

Odrzucenie zażaleń ukraińskich przeciw Polsce na forum międzynarodowem

Lyon, 28 czerwca (PAT). Wczoraj rano nastąpiło tu otwarcie sesji kongresu przyjaciół Ligi Narodów. Na rannem posiedzeniu komisji do spraw mniejszości omawiano kwestję numerus **clausus**, wysuniętą przez prof. Aulardu. Po przemówieniu posłów Strońskiego i Muelsteina przyjęto jednomyślnie wniosek prof. Aularda z poprawką posła Strońskiego. Na posiedzeniu popołudniowem delegat ukraiński przedstawił memorjał o położeniu Rusinów i zaproponował **odesłanie do Ligi Narodów zażalenia Rusinów.** Przeciwstawili się temu wnioskowi pos. Stroński i Fiederowicz. W dwugodzinnem przemówieniu poseł Stroński zbijał oskarżenia ukraińskie. Delegat Szwajcarji Baunet **wyraził prof. Strońskiemu podziękowanie za jego przemówienie, oświadczając, że jest przekonany o nieścisłości i przesadzie twierdzeń ukraińskich.** Na propozycję p. Bauneta wniosek ukraiński **odrzucono jednomyślnie.**

Smith kandydatem demokratów na prezydenta St. Zjednoczonych

Paryż, 28 czerwca (PAT). Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że konwent partji **demokratycznej** przyjął kandydaturę gubernatora **Smitha na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 28 czerwca 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	5·15—5·0[illegible]
Bank Zw. Sp. Zar.	3·84
Cegielski	0·49
Parowozy	0·31—0·2[illegible]
Starachowice	2·28—2·17
Zieleniewski	—
Żyrardów	56·00—58·00
Haberbusch	5·85—5·7[illegible]
Nafta Polska	0·50—0·5[illegible]
Spirytus	1·15—1·5[illegible]
Chodorów	3·90—4·00
Ćmielów	0·65—0·55
Nobel	1·50
Ursus	1·13—1·1[illegible]
Krakus	—
Tepege	—
Bank Przem. Lwów	—
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

WARSZAWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA. Dolary St. Zj. 5'18, Holandja 195'15, Londyn 22'42, Paryż 27'40, Praga 15'30, Szwajcarja 92, Wiedeń 7'3[illegible], Włochy 22'40, bony złote 0'75—0'77, miljonówki 0'52—0'56, pożyczka złota 7'10—7'20, pożyczka dolarowa 2'48.

Zurych, 28 czerwca. (PAT). Otwarcie giełdy. Holandja 212, Nowy Jork 563'25, Londyn 24'37, Paryż 29'77, Medjolan 24'32, Praga 16'63 [illegible], Budapeszt 0'0069, Bukareszt 2'40, Białogród 6'42½, Sofja 4'10, Wiedeń 0'0079 3/8.

Ze sportu

DYMISJA ZARZĄDU WĘGIERSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ.

Z powodu klęski, poniesionej przez footballową drużynę węgierską na Olimpjadzie, zarząd węgierskiego związku piłki nożnej podał się do dymisji.

ZWYCIĘSTWO AMERYKI W OLIMPIJSKIEM STRZELANIU DO TARCZY.

Z Paryża telegrafują:

Wczoraj popołudniu **rozpoczęły się olimpijskie zawody szermiercze na florety. Francja zwyciężyła Hiszpanję 9:7, Argentyna Holandję 12.4 i Francja Hiszpanję 12.4.**

W olimpijskiem strzelaniu do tarczy na odległość 400, 600 i 800 metrów **zwyciężyli Amerykanie.**

RUMUNJA WYCOFUJE SIĘ Z OLIMPJADY.

Rumuński komitet olimpijski zawiadomił zarząd igrzysk olimpijskich, że Rumunja wycofuje się ze wszystkich zawodów.

Po zamknięciu kroniki

DYREKCJA KRAK. SZKÓŁ HANDLOWYCH pozostających pod zarządem kuratorji b. Akademji handlowej przyjmuje wpisy uczniów i uczennic na rok szk. 1924-25: 1) do czteroletniej szkoły handlowej 29 czerwca; 2) do trzyletniej szkoły handlowej 30 czerwca, zaś 3) słuchaczy i słuchaczki na kurs abiturjentów 1 lipca. Zarazem przyjmuje dyrekcja zgłoszenia do nowo otwierającej się dwuletniej szkoły handlowej dla absolwentów sześciu klas gimnazjalnych. Bliższe szczegóły ogłoszone są za kratkami w budynku szkolnym.

„SZTUKA RODZIMA". Dnia 14 bm. na walnem zgromadzeniu Tow. „Sztuka Rodzima" dokonano wyboru nowego zarządu na rok 1924-25, do którego weszli jako: prezes L. Kowalski, zastępca prezesa S. Małachowski, sekretarz E. Greppert, wydziałowi: Vl. Hofman, Z. Gedliczka, M. Jabłoński, komisja kontrolująca pp. Zarzecki, Tureck. i sąd polubowny Hofman, Machalski.

NADUŻYCIA W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ. „Kurjer Inform." donosi: Puszcza Białowieska jest naprawdę przepastną puszczą nadużyć. Obecnie dowiadujemy się o dwu takich „transakcjach", za których skarb państwa stracił nie mniej, ni więcej, tylko 12.500 funtów szterlingów, co równa się przerażającej sumie 281.250 złotych. Sprawa przedstawia się w sposób następujący:

W 1923 r. między zarządem okręgowym lasów państwowych w Białowieży, a kupcami leśnymi Abramczykiem z Brzostowicy i jego wspólnikami: Ostryńskim ze Słonima i Grodzińskim z Grodna zawarta została umowa na wyrąb budulca i drzewa opałowego w obrębie wołkowyskim (leśnictwo wołkowyskie). W myśl tej umowy mogli oni wyrąbać materjał z pewnem i leżaniny, z tem, że za wyrób mogli otrzymać 1/3 masy jako wynagrodzenie, zaś 2/3 otrzymać miało leśnictwo.

Na tych samych warunkach uzyskał prawo wyrębu w obrębie Lipnik, także nadleśnictwa wołkowyskiego kupiec leśny, Naiman z Białegostoku.

Eksploatacja została dokonana. W obrębie wspomnianych obrębów kupcy wycięli przeszło 7000 sztuk najzdrowszego doborowego budulca, co równa się trzem tysiącom metrów sześciennych, a tymczasem posusz stoi nietknięty po dziś dzień, zaś leżaniny w obrębach tych prawie wcale nie było.

Po nieprawnem obrobieniu tej olbrzymiej ilości budulcu i otrzymaniu należnej im części, kupcy w tajemniczy sposób zakupili bez przetargu jeszcze 2/3 materjału należącego do skarbu państwa. Materjał ten nabyli według taksy materjału okrągłego, nie obrobionego, sprzedawanego miejscowej ludności.

WYCIECZKA POLSKA DO FRANCJI. Według informacji „Gazety Lwowskiej" z początkiem lipca br. zamierza urządzić Koło akademickie Towarzystwa przyjaciół Francji we Lwowie wycieczkę naukową do Francji. Wycieczkę tę prowadzić ma kilku członków zarządu tego Towarzystwa, a uczestniczyć w niej mają głównie akademicy, niektórzy z rodzicami, oraz pewna liczba profesorów gimnazjalnych. Ogólna liczba uczestników wyniesie około 70 osób.

KLĘSKA SZARAŃCZY NA WĘGRZECH. Z Debreczyna donoszą, że na puszcie pojawiły się tak wielkie chmary szarańczy, że walka z niemi jest wprost niemożliwą. Szarańcza rzuca się nawet na miasta.

DZIAŁ EKONOMICZNY „NOWEJ REFORMY“

Diarjusz z dnia 28 czerwca.

— **Plenarne posiedzenie Rady gospodarczej** w sprawach produkcji i celnych odbędzie się dzisiaj o godz. 10-tej rano.

— **Prywatne fabryki tytoniu zostaną zamknięte dnia 31 lipca b. r.** Fabryki te wzmogły swą czynność, ażeby zużytkować wszystkie materjały, jakie posiadają, tak, że w niektórych fabrykach pracują na zmiany.

— **Do 31 grudnia b. r. akcje Banku Polskiego mogą być przyjmowane jako wadja,** kaucje celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze skarbem państwa, oraz jako kaucje, składane do depozytów instytucyj rządowych w wysokości 75 proc. wartości nominalnej.

— **Każdy akcjonarjusz Banku Polskiego uprawniony do udziału w walnem zebraniu** i do głosowania na nich może wykonać swoje prawa przez pełnomocnika. 25 akcyj daje prawo do jednego głosu i można łączyć akcje celem uzyskania prawa głosu.

— **Podatek dochodowy od pensyj urzędniczych** w miesiącu lipcu będzie obliczony według skali majowej.

— **Wierzytelności zagraniczne** które miały być obłożone podatkiem majątkowym, będą od niego zwolnione.

— **Myśl obłożenia importu z zagranicy dodatkowem cłem** we formie podatku obrotowego w wysokości 2 i 3 proc., jest rozważana w M.n. Skarbu.

— **Bank Gospodarstwa Krajowego rozdzielił dotychczas kredytów** na sumę 35 milj. złotych. Kredyty te są trzymiesięczne na 1·75%.

— **Kredyty, przyznane przez Bank Gospodarstwa Krajowego, rozdzielono następująco:** Przemysłowi górniczemu przyznano 2·6 miljonów złotych, hutniczemu 7·2, chemicznemu 1·2, metalowemu 3·—, budowlanemu 0·59, włókienniczemu 4·1, cukrowniczemu 5·—, rolnictwu 6·—, przemysłowi drzewnemu 0·45, papierowemu 0·34, hutom szklanym 0·14 i t. d. Wykazem tym nie są objęte pożyczki, udzielone rolnictwu na kresach zachodnich i wschodnich.

— **Konferencja polskich i czeskich Izb handlowych** w sprawie definitywnego uregulowania wierzytelności czeskich w Polsce odbędzie się z początkiem lipca b. r. w Krakowie.

— **Firma Flesch, jedna z największych fabryk skórzanych w Austrji,** zgłosiła niewypłacalność. Zobowiązania płatnicze firmy wynoszą 100 miljardów koron. Do wierzycieli należą: Austrjacki Zakład kredytowy, Wiedeński Bank Związkowy i Austrjacki Bank Hipoteczny.

Nowy statut P. K. O.

Pocztowa Kasa oszczędności działała dotychczas na podstawie ustawy z dnia 19-go maja 1920 r., jednakże ramy ustawy okazały się niebawem za szczupłe wobec szybkiego rozwoju instytucji.

To też sprawa rewizji podstaw prawnych działalności P. K. O. stała się już oddawna zagadnieniem aktualnem, nad którego rozwiązaniem kierownictwo instytucji w porozumieniu z czynnikami rządowemi pracowało już od dłuższego czasu.

Praca ta obecnie doprowadzona została do pomyślnego końca. Dnia 23 b. m. Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej (na zasadzie ustawy styczniowej o t. zw. pełnomocnictwach) o Pocztowej Kasie oszczędności wraz z nowym statutem tej instytucji. Rozporządzenie to ukaże się niebawem w „Dzienniku Ustaw“ i tem samem nabierze mocy obowiązującej.

W myśl art. 1 wspomnianego rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej „Pocztowa Kasa oszczędności (w skróceniu P. K. O.) jest instytucją państwową, uposażoną w osobowość prawną, czyli ma zdolność do działań prawnych oraz do zastępstwa sądowego, posiada własny majątek i używa w pieczęci swej godła państwowego“.

Działalność P. K. O., której zbiornicami są wszystkie urzędy i agencje pocztowe w państwie, obejmuje: obrót oszczędnościowy, obrót czekowy (krajowy i zagraniczny), obrót papierami wartościowemi, akcjami, dewizami i walutami zagranicznemi, zlecenia komisowe klijentów (inkaso weksli, frachtów i t. p.), wynajmowanie skrytek (safes'ów) zakup i sprzedaż na rachunek własny papierów państwowych, komunalnych i hipotecznych, współdziałanie przy emisji pożyczek państwowych i komunalnych, udzielanie pożyczek długoterminowych.

Wolne kapitały lokuje P. K. O. przedewszystkiem w papierach wartościowych, częściowo zaś w krótkoterminowych pożyczkach, oczywiście po zabezpieczeniu płynności gotowizny.

Z czystego zysku P. K. O. tworzy się fundusz zapasowy tak długo, dopóki tenże nie osiągnie 10 procent ogólnej sumy pozostałości na wszystkich kontach czekowych i oszczędnościowych, poczem cały czysty zysk P. K. O. będzie przelewany do skarbu państwa.

Podstawą działalności P. K. O. jest przyjmowanie wkładek oszczędnościowych oraz prowadzenie obrotu czekowego. Nowy statut reguluje obszernie te podstawowe dziedziny pracy P. K. O., ustalając zasadę oprocentowania funduszów, pozostających na kontach czekowych, przez pełnych 15 dni, dopuszczając prowadzenie obrotu czekowego z zagranicą, wprowadzając różne udogodnienia do obrotu oszczędnościowego, nadając książeczkom oszczędnościowym P. K. O. bezpieczeństwo pupilarne i t. d.

Kljenci P. K. O. (właściciele kont czekowych i posiadacze książeczek oszczędnościowych) mogą dawać instytucji zlecenia zakupu, przechowania lub sprzedaży wszelkiego rodzaju papierów wartościowych, akcyj, dewiz, walut zagranicznych, inkasa weksli, frachtów i t. p. W tej dziedzinie działalność P. K. O. ulegnie szczególnie znacznemu rozszerzeniu ku wygodzie i zadowoleniu kljentów, którzy w ten sposób zyskują w P. K. O. wszechstronnego regulatora swych interesów pieniężnych.

Co do lokat kredytowych, to według rozporządzenia prezydenta Rzpltej i nowego statutu P. K. O. udzielać będzie pożyczki „na cele publiczne, na zasilenie funduszów obrotowych kas oszczędności i spółdzielni kredytowych, oraz na cele gospodarcze“ pod zastaw papierów wartościowych, dewiz walut obcych, weksli z terminem do 6 miesięcy lub za kaucją hipoteczną, na termin najwyżej 6 miesięcy z prawem prolongaty na dalsze 3 miesiące.

Na czele P. K. O. stoi prezes, mianowany przez prezydenta Rzeczypospolitej na zasadzie uchwały rady ministrów, powziętej na wniosek ministra skarbu, wobec którego prezes P. K. O. ponosi bezpośrednio odpowiedzialność za działalność instytucji. Dotychczas prezes P. K. O. podlegał radzie ministrów.

Organem ustawodawczym P. K. O. jest Rada zawiadowcza (dotychczas komitet dyrekcyjny) pod przewodnictwem prezesa P. K. O. w składzie następującym: dwóch delegatów sejmu i czterech delegatów rządowych, mianowanych przez ministra skarbu, przyczem dwóch w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, względnie generalną dyrekcją poczt i telegrafów.

Rządowym organem kontroli dla P. K. O. jest komisja rewizyjna o składzie pięciu członków, mianowanych przez ministra skarbu.

Na czele oddziałów P. K. O. stoją dyrektowie, podlegli bezpośrednio prezesowi i odpowiedzialni wobec niego. Oddziały nie mogą udzielać pożyczek i nie mogą zakupywać papierów wartościowych na rachunek własny.

Nowy Frankfurt i wystawa Marchji Wschodniej

We Frankfurcie nad Odrą otwarto w ubiegłym tygodniu **wystawę rolniczo-przemysłową,** którą zwiedzali też przedstawiciele prasy niemieckiej, zaproszeni przez miasto. W ratuszu powitał dziennikarzy niemieckich prezydent miasta dr Trautmann, mówiąc, że **po utracie Bydgoszczy i Poznania strażnicą niemczyzny** w środkowej Marchji Wschodniej **stał się Frankfurt nad Odrą,** którego zadaniem jest być środkiem kultury niemieckiej, ogniwem dla nawiązania zerwanych nici gospodarczych z „odstąpionemi“ obszarami niemieckiemi i warownią, mającą ubezpieczyć drogi dla ich odzyskania. Miejski radca szkolnictwa, Kretschman, opowiadał o szkołach średnich i wyższych, w których wykłada się we Frankfurcie i... język polski, tak, iż w przyszłości (?!) żądać będzie można od urzędników znajomość tego języka.

Prasa niemiecka z zachwytem pisze o wystawie i o samem mieście, w którem gromadzi się celowo i planowo uchodźców z Wielkopolski. Zgrupowano ich w odrębnej, świeżo wybudowanej dzielnicy, która liczy koło **700 nowych wspaniałych** domów. W planie jest budowa portu przemysłowego na Odrze. Wystawa mieści się w dziesięciu olbrzymich halach.

Nie mogą Niemcy płacić odszkodowań, zapewniają, że gospodarstwo ich jest zrujnowane, a jednak nie szczędzą środków, gdy idzie o ideę odwetu, w której imię wybudowali ów nowy Frankfurt nad Odrą.

E. A. POE.

ŻYWCEM POGRZEBANY

Przekład J. Stępowskiego.

4 (Ciąg dalszy).

Od szeregu lat ulegałem napadom szczególnej choroby, którą lekarze, w braku bardziej odpowiedniego tytułu, określili zgodnie mianem katalepsji. Jakkolwiek bezpośrednie i predysponujące powody, a nawet sama jej djagnoza jest wciąż tajemnicą, zewnętrzne, charakterystyczne symptomy są dostatecznie znane. Występuje ona w rozmaitej formie. Niekiedy pacjent leży przez dzień lub nawet krótszy okres czasu, jakby w głębokiem uśpieniu. Jest bezprzytomny, nie rusza się, lecz serce jeszcze słabo uderza, skóra jest ciepła, na licach widać lekkie rumieńce, a po przyłożeniu do ust zwierciadła przekonać się możemy o powolnej, nieregularnej, słabej akcji płuc. W innych wypadkach sen taki trwa przez tygodnie, a nawet przez miesiące, a w międzyczasie nawet najskrupulatniejsze badanie i najbardziej drobiazgowa obserwacja lekarza nie może wykazać jakiejś widocznej różnicy między stanem cierpiącego i tem, co nazywamy śmiercią. Bardzo często ocala go od pogrzebania żywcem jedynie świadectwo przyjaciół i podejrzenie, które w następstwie budzi, przedewszystkiem jednak brak objawów rozkładu. Choroba rozwija się najczęściej stopniowo. Pierwsze jej objawy są różnorodne jakkolwiek charakterystyczne. Ataki stają się później coraz wyraźniejszemi i trwają dłużej. Na tem polega głównie zabezpieczenie przed pogrzebaniem. Nieszczęśliwy, którego pierwszy atak miałby symptomy ostateczne, co zdarza się niekiedy, złożonyby był prawie z całą pewnością żywcem do grobu.

Mój przypadek różnił się w pewnych drobnych szczegółach od przeciętnego książkowego szablonu. Czasami bez widocznego powodu popadałem zwolna w stan półomdlenia lub półodrętwienia i w tym stanie bez bólu, bez możności ruszenia się, lub, mówiąc wyraźniej, bez możności zebrania myśli, lecz w stanie mglistej, niejasnej świadomości, że żyję i że łoże moje otaczają znajomi pozostawałem, dopóki nagły przełom choroby nie uczynił mnie znowu panem swoich zmysłów. Innym razem choroba przychodziła szybko i gwałtownie. Robiło mi się słabo, członki sztywniały, ciałem wstrząsał dreszcz, doznawałem zawrotu głowy i padałem odrazu na ziemię. Potem przez tygodnie wszystko dokoła mnie było pustką, ciemnością i milczeniem: władała mną Nicość. Byłem skruszony na proch. Z tych ataków budziłem się jednak stopniowo i zwolna, w porównaniu do ich gwałtownego wystąpienia. Równie wolno, jak wschodzi dzień dla opuszczonego, bezdomnego żebraka, który włóczy się po ulicach w długą, samotną noc zimową — równie niechętnie, z równem ociąganiem wracało we mnie światło duszy.

Pominąwszy skłonność do transu, zdrowie moje ogółem nie cierpiało, nie mogłem stwierdzić u siebie żadnych objawów chorobowych, chyba, że brak skłonności do zwyczajnego snu będę uważał za objaw nienormalny. Budząc się ze snu nie mogłem nigdy oprzytomnieć odrazu i zawsze pozostawałem przez kilka minut w stanie wielkiego wzburzenia i pomieszania władz umysłowych, przedewszystkiem pamięci, która mi zupełnie odmawiała posłuszeństwa.

Przypadłości te nie sprawiały mi cierpień fizycznych, lecz wywoływały stały niepokój. Widzenia moje stawały się żywszemi. Mówiłem o robakach, grobach, napisach cmentarnych. Lubowałem się w myślach o śmierci, a przypuszczenie, że mogę być żywcem pogrzebany, prześladowało mnie ustawicznie. Upiorne niebezpieczeństwo, na które byłem narażony, nie dawało mi spać we dnie i w nocy. We dnie męki rozmyślania były okropne, w nocy nie do zniesienia. Kiedy ponura ciemność rozpostarła się nad ziemią, wówczas na samą myśl trząsłem się, trząsłem, jak liść osiki. Kiedy Natura domagała się spoczynku, jedynie po wewnętrznej walce godziłem się na sen, drżałem bowiem na myśl, że obudzę się w grobie. A kiedy wreszcie usnąłem, to po to tylko, aby utonąć odrazu w świecie sennych majaczeń, gdzie rozpościerała olbrzymie, czarne, osłaniające wszystko skrzydła jedna, grobowa Myśl. Z szeregu ponurych obrazów, które prześladowały mnie we śnie, pragnę opisać jedną tylko wizję. Zdawało mi się, że zapadłem w sen kataleptyczny dłuższy i głębszy, niż zwyczajnie. Nagle na czole mojem uczułem zimną, jak lód, rękę, a niecierpliwy, chrapliwy głos szepnął mi do ucha słowo: Wstań!

Usiadłem na łóżku. Wokół panowała zupełna ciemność. Nie mogłem zobaczyć postaci tego, kto mnie zbudził. Nie mogłem sobie przypomnieć ani, kiedy popadłem w trans, ani, gdzie się to stało. Kiedy leżałem nieruchomy i starałem się zebrać myśli, lodowata ręka chwyciła mnie szorstko za dłoń, wstrząsając nią gwałtownie, podczas gdy chrapliwy głos powtórzył:

Wstań! Czyż nie kazałem ci wstać?

„Kto jesteś“? — spytałem.

„Nie mam nazwiska w kraju, gdzie mieszkam — odpowiedział głos ponuro. „Byłem śmiertelnym, lecz jestem wrogiem śmiertelnych. Byłem bez litości, lecz jestem pełen współczucia. Czy czujesz, że drżę? Zęby moje szczękają, gdy mówię, lecz nie z zimna tej nocy, nocy bez końca. Lecz ta okropność nie do zniesienia! Jak możesz spać spokojnie? Krzyki tych straszliwie męczonych nie dają mi spocząć. Nie mogę znieść widoku i ich mąk. Wstań! Chodź ze mną w tę ciemną Noc i pozwól niech otworzę przed tobą wszystkie groby. Czyż to nie bolesny widok?! Popatrz“!

(C. d. n.).

———oo———

Kronika ekonomiczna

KALENDARZYK PODATKOWY NA LIPIEC. W nadchodzącym miesiącu lipcu przypadają terminy płatności podatku gruntowego, podatku przemysłowego, dopłaty do świadectw przemysłowych, podatku dochodowego i wreszcie podatku majątkowego, a nadto płatnicy otrzymają bądź otrzymali już nakazy płatnicze z terminem płatności w lipcu.

Na podatek gruntowy ma być wpłacona pierwsza rata 100% podwyżki, o ile nie została ona dotąd uiszczona, bądź odroczona na mocy orzeczeń właściwych władz skarbowych.

Na podatek przemysłowy uiszczone być winny wpłaty miesięczne podatku od obrotu osiągniętego w czerwcu b. r.

Na tenże podatek wniesiona być winna połowa dopłaty do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, nieuiszczone do dnia 30 czerwca b. r.

Na podatek dochodowy winna być wpłacona najpóźniej do dnia 24 lipca b. r. 1/4 część podatku przypadającego od zeznanego dochodu na rok 1924, w tej samej wysokości, w jakiej była płatna pierwsza rata, której termin upłynął w dniu 24 czerwca b. r.

Na podatek majątkowy do dnia 10 lipca, wpłacona być winna pierwsza rata, obliczona na podstawie zeznań, sprawdzonych przez komisje szacunkowe.

Wpłata terminowa podatków leży w interesie podatników, ze względu na wysokie kary i egzekucje.

PRODUKCJA WĘGLA NA GÓRNYM ŚLĄSKU wynosiła w czasie od dnia 9 do 15 czerwca b. r. 453.018 tonn, z czego konsumpcja na Śląsku wynosiła 131 106 tonn, do reszty Polski wysłano 71.191 tonn, na Śląsk niemiecki 68 466 tonn, do reszty Niemiec 103.153 tonny. Do innych krajów 71.340 tonn. Zapas węgla wynosił w ostatnich dniach tygodnia 558.133 tonny. Wagonów dostawiono 33 991. Produkcja węgla na Górnym Śląsku wynosiła w tonnach w kwietniu 2,071746, w maju 2,342.684. z tego skonsumowano na Górnym Śląsku 685.638 w kwietniu, w maju zaś 356.889, do Niemiec wysłano w kwietniu 603 745, w maju 1,122 519, do innych krajów wywieziono w kwietniu 305 473, w maju 351 254. Ogółem wysłano w kwietniu 2,019.343, w maju 2,520 950. Zapas węgla wynosił z początkiem kwietnia 703 483, z początkiem maja 753 941, z końcem kwietnia 753.941, z końcem maja 572.923. Podstawiono wagonów w kwietniu 147.912, w maju 194 298. Załogi wynosiły w kwietniu 144.579, w maju 142.911 robotników, z czego było mężczyzn w kwietniu 136.537, w maju 134.815, codziennie pracowało w kwietniu 5 461, w kwietniu 5.219 osób.

WZROST POWIERZCHNI PLANTACYJ BURAKÓW CUKROWYCH. W roku bieżącym powierzchnia plantacyj buraków cukrowych wynosi 162.360 ha i w porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększyła się o 19·1%. Wzrost plantacyj buraczanych w poszczególnych województwach wynosił: w województwie Śląskiem 112·5%, Lubelskiem 45·4, Lwowskiem 35, Wołyńskiem 32·1, Pomorskiem 30 9, Kieleckiem 21, Łódzkiem 17 5, Poznańskiem 15·9 i Warszawskiem 5 procent.

WYSTAWA PRÓBEK POLSKIEGO PRZEMYSŁU W BORDEAUX. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, zawiadamia interesantów, iż według doniesienia Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Bordeaux, urządzoną została tamże w lokalu Konsulatu stała wystawa próbek polskiego przemysłu.

Eksporterzy polscy, reflektujący na udział w tej wystawie, nie ponoszą przy wysyłce towarów żadnych innych kosztów, oprócz kosztu wysłania próbek do Gdańska pod adresem: Worms & Co. Langermarkt 17. Dalszy transport towarów do Bordeaux, odbywa się już na koszt Konsulatu.

Zarazem Konsulat zwraca uwagę firm, które już przesłały swe próbki, względnie katalogi do Bordeaux, aby w możliwie krótkim czasie nadesłały zestawienie cen w złotych polskich.

(rom) **PANIKA NA WIEDEŃSKIM TARGU PIENIĘŻNYM W ZWIĄZKU Z UPADŁOŚCIĄ „ALLGEMEINE DEPOSITENBANK“.** Olbrzymi krach banku depozytowego we Wiedniu, poruszył sfery finansowe i przemysłowe, wywołując wszędzie panikę. Bank depozytowy był jednym z największych banków w Austrji. Posiadał na terenie Austrji 60 filji i kantorów wymiany. O przyczynach upadłości krążą najrozmaitsze wersje. W każdym razie pewnem jest, że w ciągu ostatnich tych dwóch lat, bank zaangażował się bardzo silnie w grze giełdowej, brał udział w zakładaniu całego szeregu mało poważnych przedsiębiorstw i poderwał swoje zasoby przez ciągłe podwyższanie kapitału akcyjnego oraz nadmierne i nieostrożne udzielanie kredytów. Do tego dołącza się rozrzutna administracja i nadzwyczaj wysoki etat, albowiem oprócz Rady Nadzorczej było w Banku więcej jak 30-tu dyrektorów i zastępców dyrektorów. Kasy Banku zostały zamknięte, zaś licznym klientom którzy złożyli tam pieniądze, oraz innego rodzaju wierzycielom, oświadczono, iż wypłata wkładów i wydawanie depozytów nie będzie obecnie przeprowadzoną. Sytuacja pozostanie tak długo niewyjaśnioną, tak długo nie da się ostatecznie ustalić istotnego stanu finansowego banku. Decyzja 5-ciu wielkich banków, które w dniu 5-go maja postanowiły przyjść z pomocą Bankowi depozytowemu, została spowodowana nadzieją, iż przy stosunkowo niewielkich wkładach pieniężnych, uda się ochronić bank przed katastrofą, a przez to utrzymać kursa na giełdzie na jakim takiem poziomie. Tymczasem nadzieje zawiodły, albowiem tendencja na giełdzie była w dalszym ciągu silnie zniżkowa, zaś sytuacja Banku depozytowego stawała się z dnia na dzień coraz bardziej krytyczna. To też banki interweniujące zrezygnowały z dalszej pomocy na rzecz Banku depozytowego i na skutek tego dwa dni temu została ogłoszona jego niewypłacalność.

(rom) **NIEMIECKI HANDEL ZAGRANICZNY W MAJU.** Na podstawie zestawienia państwowego urzędu statystycznego, które jest w dalszym ciągu na skutek układu stosunków w okupowanym obszarze niezupełne, wynosił przywóz do Niemiec w maju b. r. 870,185.000 marek złotych, zaś wywóz w tym czasie 516,217.000 marek złotych. Nadwyżka przywozu nad wywozem wynosi 354,000.000 marek złotych, w stosunku do 321,000.000 marek złotych w poprzednim miesiącu. Z tego wynika, że przywóz powiększył się znacznie więcej aniżeli wywóz. W pierwszym rzędzie na powiększenie się przywozu wpłynęło powiększenie się ilości wprowadzonych do Niemiec gotowych fabrykatów.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni: L. R. Górski